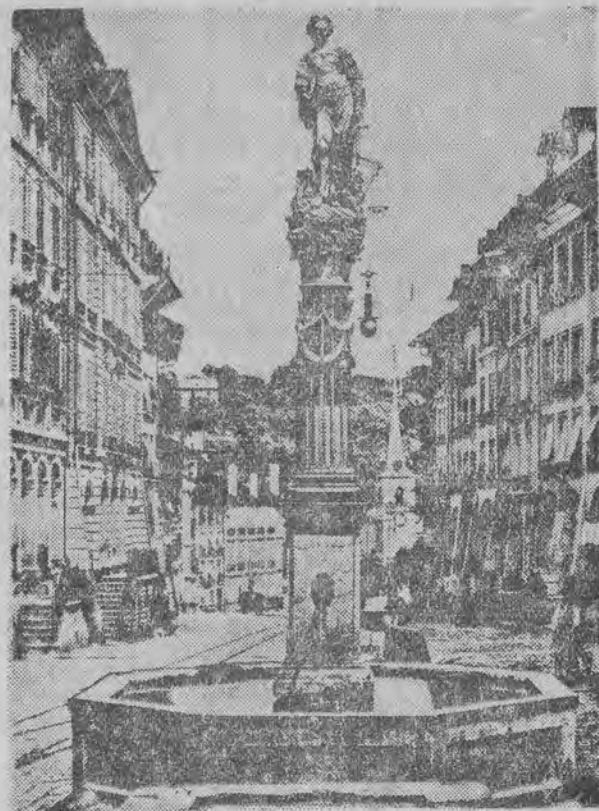


# DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź  
niedziela  
16 stycznia  
1949 r.

Rek V  
Nr 15  
(1279)



Piękna studnia w Davos  
(Do art. na str. 5)

## CUKRU JEST WBRÓD

### Wspaniałe rezultaty tegorocznej kampanii

Wywiad z dyr. nacz. Centr. Zrzesz. Przemysłu Cukrowniczego

WARSZAWA, 15.1 (PAP). Tegoroczna kampania cukrownicza została zakończona. Osiągnęła ona niezwykle pomyślne rezultaty. W związku z tym red. gospodarczy PAP zwrócił się do naczelnego dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, inż. Adama PIOTROWSKIEGO, uzyskując wyjaśnienia na temat przebiegu kampanii oraz przyczyn, które spowodowały tak dodatnie osiągnięcia na odcinku produkcji cukru.

### W rocznicę

świętowania Warszawy

Im większa jest perspektywa, z jakiej patrzymy na pamiętne dni stycznia 1945 roku, tym jaśniej widzimy ich przełomowe znaczenie. Mogą się zacierać w pamięci szczegóły, mogą oddalać się głębokie wzruszenia pierwszych dni wolności — ale tym wyraźniej ukazują się dziejowa wielkość tego czasu.

Przekroczył Wisłę i wszedł jako wyzwoliciel do Warszawy żołnierz radziecki i żołnierz polski, idący ramię w ramię aż od dalekiego Lenino. Nie z radiowych apelów emigracyjnego rządu londyńskiego, nie z kombinacji sanacyjno - endeckich spadkobierców, ale ze zwycięstwa radzieckiej armii wyzwolitej i z przewidywanej polityki demokracji polskiej wyrosła wolność. Stamtąd, nie z zachodu, przyszło ocalenie przed zagładą, przed biologicznym wyniszczeniem narodu.

Gdy na rozkaz reakcji polskiej wybuchło bohaterkie a nieszczęśliwe powstanie sierpniowe, wywołane dla określonych celów politycznych emigracyjnego Londynu — przyniosło ono zupełne zniszczenie milionowego miasta i śmierć setek tysięcy niewinnych ludzi. Gdy przyszły nad Wisłę dywizje Armii Radzieckiej i Armii Polskiej — ucieczona Warszawa i gniebiony okupacja kraj odzyskał wolność i rozpoczął nowe życie w niepodległym państwie ludowym.

Bo wraz z uwolnieniem z niewoli ROZPOCZYŃAŁ SIĘ NOWY ROZDZIAŁ NASZEJ HISTORII. Zapadła niepowrotnie w przeszłość dawna przedwzrostowa Polska — kraj feudalnego porządku na wsi i kapitalistycznego wyzysku w miastach. Schodziła z widowni zgnana polityka zagraniczna rządów sanacyjnych, bazująca na międzynarodowej reakcji, wroga wszelkim siłom postępu, wroga przede wszystkim wobec Związku Radzieckiego.

### WSTAWAŁO DO ŻYCIA PAŃSTWO LUDOWE.

Pod kierownictwem obozu demokratycznego, który wyprowadził kraj z matni, naród stanął do pracy nad odbudową po zniszczeniach, nad tworzeniem podstaw nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego.

Gdy sięgniemy pamięcią wstecz ku styczniowi 1945 r., gdy przebiegnie myślą krótkie cztery lata — widzimy jak na dłoni, że zrobiliśmy dużo, że całe pracujące w trudzie SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE MA SŁUSZNY POWÓD DO DUMY NARODOWEJ I UFNIE MOŻE PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ. Nikt — nawet niechętny nam, czy wrog — nie jest w stanie, nie kłamiąc, zaprzeczyć tym oczywistym faktom. Idziemy nieprzerwanie naprzód.

W naszej pracy, w naszym trudzie nie jesteśmy sami. Zrodzona przez Krajową Radę Narodową koncepcja polityczna, kontynuowana przez rząd odrodzonej Polski, dokonała zasadniczego przełomu — staliśmy się sojusznikiem i przyjacielem Związku Radzieckiego, który nie tylko że wyprowadził nas z niewoli, ale tę swoją przyjaźnią dokumentuje stale czynami, niosąc nam pomoc gospodarczą, stając twardo i zdecydowanie w obronie naszych interesów na arenie międzynarodowej.

W tym sojuszu, w tej przyjaźni, krwią cementowanej, jest największa gwarancja naszego rozwoju, naszej drogi do dobrobytu.

„W tegorocznej kampanii cukrowniczej brało udział 76 cukrowni, z tego 2 cukrownie świeżo wybudowane w okręgu Pomorza Zachodniego, a mianowicie cukrownie Kluczew i Gryfice.

W bież. kampanii przerobiono 41.643.000 q buraków, a więc o 17.216.000 q więcej niż w roku ub. Do przewozu buraków do cukrowni użyto 416 tys. wagonów kolejowych. Mimo specjalnie dużego nasilenia przewozów w okresie jesienno - zimowym nie zaobserwowano żadnych zakłóceń na odcinku transportu.

Przemysł cukrowniczy wyprodukował 624375 ton czystego cukru przekraczając plan, który przewidywał produkcję 520 tys. ton o przeszło 104 tys. ton, czyli ponad 20 proc.

Należy podkreślić, że w okresie tegorocznej kampanii wykonaliśmy ilość cukru planowaną na rok przyszedły. Specjalnie ciekawym będzie fakt, że tegoroczna kampania cukrownicza, przeprowadzona w 4 lata po zakończeniu wojny, dała w rezultacie mniej więcej tę samą ilość cukru, jaką uzyskaliśmy w 1928 r., tj. mniej więcej w 10 lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

Na tak poważne osiągnięcia złożyło się szereg czynników. Przede wszystkim to współzawodnictwo pracy, które objęło wszystkie cukrownie w kraju. W wyniku współzawodnictwa, skrócono czas kampanii o ok. 5 dni, co w rezultacie dało oszczędność w wysokości ok. 1 miliarda zł. Również straty w cukrze w okresie przerobu buraka były znacznie mniejsze, niż w roku ubiegłym, przeciętnie o 0,21 proc., co dało dodatkowo ok. 8.700 ton cukru.

Należy dodać, że zbiór buraków w roku ub. był wyższy od zbioru w roku 1947, a wpłynęły na to zwiększone ilości nawozów sztucznych, przydzielane plantatorom, jak również lepsze nasiona, pochodzące z produkcji krajowej. Rynek krajowy został całkowicie nasycony cukrem, zaś spożycie na głowę ludności przekroczyło w roku bież. o przeszło 5 kg spożycie przedwojenne, osiągając ok.

### Wykryto bakterie grypy

PARYŻ, 15.1 (PAP). Agencja France Presse donosi, że dr LEPINE z Instytutu Pasteura po długoletnich badaniach zdołał zidentyfikować bakterie grypy. Bakterie te należą do gatunku tzw. Virusów. Instytut Pasteura będzie prowadził w dalszym ciągu intensywne prace nad zaradkami grypy i będzie usiłował wynaleźć szczepionkę przeciwko tej chorobie.

## Co dzień niesie?

JUŻ WKRÓTCE rozpocznie się w Łodzi wielki proces „papierniczy“ łapowników z h. nacz. dyr. CZPP Kraulena na czele. Obszerny materiał w tej sprawie na str. 3.

„NA LEWO“ sprzedają rzeźniczy mięso, co powoduje poważne trudności w zapotrączeniu. Sprawy pogarsza niewystarczająca ilość sklepów rzeźniczych na przedmie-

17 kg na głowę ludności. Jak wiadomo cena cukru została ostatnio obniżona o 5 zł na kg w detalu. Eksport cukru w roku bież. wzrósł o ok. 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

## Konferencja Bevin - Schuman

### nie dała wyników

Dotarli się tylko w sprawie Indonezji

PARYŻ, 15.1 (PAP). Prasa francuska komentuje lakoniczny komunikat, opublikowany po rozmowach londyńskich ministra Bevina z ministrem Schumanem. Niektóre dzienniki i prężące się bez powodzenia przekonac czytelnika o zlikwidowaniu sprzeczności pomiędzy Francją i Wielką Brytanią. Natomiast prasa postępową oraz „Monde“ nie ukrywają, że rozmowy zakończyły się fiaskiem.

„L'Humanite“ w następujący sposób reasumuje konferencję Bevina z Schumanem, która dotyczyła:

- 1 Problemu Włoch: Schumanie domagał się udziału Włoch w pakcie atlantyckim, co napotyka kolonii włoskich: Schumanie wypowiada się za zwrotem ich pod kontrolą Wielkiej Brytanii.
- 2 Włochom, natomiast Bevinie
- 3 Problemu niemieckiego: Bevinie skłania się ku koncepcji stworzenia „ciężkiego przemysłu Europy Zachodniej“ pod kontrolą amerykańską, obejmującą zarówno Ruhrę jak i francuską Lotaryngię. Rząd francuski nie może zgodzić się na taką propozycję wobec zdecydowanego sprzeciwu narodu francuskiego.
- 4 Unii Europejskiej: Problem ten nie został rozwiązany. Bevinie uważa, że realizacja Unii Europejskiej oznacza przejście Imperium Brytyjskiego pod kontrolę amerykańską.

Uzgodnienie rozbieżności między Francją a Wielką Brytanią mogło nastąpić jedynie w dwóch sprawach: 1) Palestyny — kosztem podziału Negevu, co jest sprzeczne z decyzją ONZ, 2) dalekiego wschodu — gdzie obaj ministrowie postanowili walczyć ruch wolnościowy w Indochinach i na Malajach.

domagał się udziału Włoch w pakcie atlantyckim, co napotyka kolonii włoskich: Schumanie wypowiada się za zwrotem ich pod kontrolą Wielkiej Brytanii.

Uzgodnienie rozbieżności między Francją a Wielką Brytanią mogło nastąpić jedynie w dwóch sprawach: 1) Palestyny — kosztem podziału Negevu, co jest sprzeczne z decyzją ONZ, 2) dalekiego wschodu — gdzie obaj ministrowie postanowili walczyć ruch wolnościowy w Indochinach i na Malajach.

### Wojska ludowe zajęły centrum Tien-Tsinu

LONDYN, 15.1 (PAP). Korespondent Reutera donosi z Tientsinu, że w nocy z 14 na 15 stycznia wojska ludowe zajęły śródmieście Tientsinu.

LONDYN, 15.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że w sobotę odbyła się w Tientsinie wielka defilada chińskich wojsk ludowych. Jednostki piechoty, artylerii, kawalerii oraz saperów przedelfowały przez główne ulice miasta witane przez licznie zgromadzone rzesze ludności Tientsinu.

### Nowa siedziba

Tymczasowego Rządu Indonezji

PARYŻ, 15.1 (PAP). — Agencja France Presse powołując się na tajną radiostację Republikańskiego Rządu Indonezyjskiego donosi, że rząd ten przeniósł się do miejscowości Malangbong.

Powstańcy indonezyjscy zdobyli w piątek miasto Patzitan 100 km na północny - wschód od Jogjakarty (południowa Jawa).

## Narodowy Plan Gospodarczy wykonany

### Oficjalne sprawozdanie CUP za rok 1948

Centralny Urząd Planowania ogłosił następujący komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1948, podpisany przez prezesa CPU dr. T. Dietricha.

Podstawowe zadania Narodowego Planu Gosp. na rok 1948 zostały wykonane, a na wielu odcinkach znacznie przekroczone. Szczególnie dużą nadwyżką w wykonaniu Narodowego Planu Gosp. zaznaczyła się w IV kwartale 1948 r. w związku z Czynem Przedkongresowym.

W przemyśle państwowym wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów kształtowało się następująco:

(Pierwsza cyfra oznacza — proc. wykonania planu rocznego na rok 1948 — druga cyfra — produkcję w r. 1948 w proc. produkcji 1947 r.):

Energia elektryczna (produkcja C. Z. E.)	104	113
Ropa naftowa	109	109
Węgiel kamienny	104	119
Koks	108	113
Surowka	105	131
Stal surowa	115	124
Cynk	110	132
Rudy żelaza	108	117
Azotniak	116	131
Saletrzak	112	165
Superfosfat mineralny	104	152
Obrabiarki do metali i drzewa	107	134

Parowozy normalne	98	120
Wagony osobowe	102	192
Wagony towarowe	113	132
Zarówki	119	172
Cement portlandzki	109	119
Szkló okienne	111	129
Tkaniny bawełniane	108	133
Tkaniny wełniane	105	129
Tkaniny lniane i pakulane	123	116
Tkaniny jedwabne	124	145
Papier	112	119
Skóry podeszwowo	121	214
Obuwie mech. skórzane	125	157
Olej surowy	107	209
Olej rafinowany	116	151
Sól	108	124
Spirytus 100 proc.	103	155
Papierosy	116	151
Zapałki	114	132

W końcu roku 1948 produkcja przemysłu państwowego osiągnęła 150 proc. produkcji przedwojennej.

W roku 1948 przemysł państwowy podjął produkcję nowych artykułów, dotychczas nie wytwarzanych: nowe typy obrabiarek, nowy typ silników, rudowęglowce, maszyny parowe dla rudowęglowców, parowozy pośpieszne, lokomotywy kopalniańskie elektryczne, supertomaszyn, nowe odmiany barwników, pustaki wentylacyjne i słupowe sztucznej wełny z kazeiny, sztuczna skóra i inne.

W rolnictwie ogólna powierzchnia zbiorów w r. 1948 wyniosła ok. 14,3 mil. ha, osiągając 102 proc. przewidywaną. Obszar zasiewów je-

siennych w roku 1948 wyniósł 6,1 mil. ha, nieznacznie przekraczając przewidywany poziom.

Wysokość ogólnej produkcji trzech zbóż chlebowych wyniosła łącznie ok. 9 mil. ton, tj. o 27 proc. więcej od przewidywaną oraz w ok. 42 proc. więcej niż w roku poprzednim. Park traktorowy wyniósł w r. 1948 ok. 14,5 tys. traktorów co stanowi przekroczenie planu o 13 proc. i przekroczenie stanu z roku poprzedniego o 20 proc.

W porównaniu z r. 1947 liczba środków maszynowych wzrosła więcej niż 4-krotnie, zaś ilość traktorów w ośrodkach więcej niż 3-krotnie.

Zużycie nawozów sztucznych w sezonie wiosennym 1948 r. wyniosło razem ok. 500 tys. ton. Stanowiło to wzrost w zakresie nawozów azotowych o 36 proc. Zużycie nawozów sztucznych w sezonie jesiennym 1948 roku wyniosło ponad 400 tys. ton, przekraczając dwukrotnie zużycie w sezonie jesiennym roku poprzedniego.

Wartość zakontraktowanej produkcji roślinnej wyniosła ok. 33,5 mld. zł., co stanowi przekroczenie planu o 5 proc. i wzrost o 42 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

W zakresie leśnictwa w r. 1948 produkcja drewna wyniosła 10,5 mil. m sześci. co stanowi przekroczenie planu o ok. 5 proc.

Akcja zalesienia objęta ogółem ok. 88 tys. ha, co stanowi przekroczenie planu o 14 proc.

W zakresie komunikacji zadania planu na rok 1948 wykonane następująco: przewozy towarów dokonane przez PKP osiągnęły

(Dalszy ciąg na str. 2)



# Złoty polski wymiany nie potrzebuje

## Wywiad z nacz. dyr. Narodowego Banku Polskiego

### prof. dr. Witoldem Trąpczyńskim

W związku z oświadczeniem Min. Skarbu K. Dąbrowskiego na temat sprawności Narodowego Banku Polskiego, która uwidoczniła się w szybkim przestawieniu bilansu rocznego, Nacz. Dyr. Banku prof. dr. Witold Trąpczyński oświadczył redaktorowi gospodarczemu PAP, co następuje:

Rok 1948 był okresem bardzo doniosłym w rozwoju NBP, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i zakresu zadań. Organizacyjnie rok ten przyniósł pogłębienie rozbudowy aparatu centrali i oddziałów Banku. Na odcinku techniki bankowej przez budowę nowego bilansu banku i usprawnienie jego sporządzenia, tak że bilans za 1948 r. był już sporządzony 2.1.1949 r. Jest to nienotowany dotąd w bankowości polskiej rekord, który ma jeszcze większe znaczenie jeśli się zwróci uwagę na fakt, że trzeba było opracować materiały nadesłane przez 78 oddziałów Banku, a opracowane przez te oddziały w dniu zakończenia roku. Muszę podkreślić, że przyspieszenie opracowania bilansu w oddziałach i centrali Banku, zostało wykonane z inicjatywy pracowników w ramach Czynu Przekonowego. Ponadto usprawniliśmy bardzo poważnie technikę obrotów żyrowych i inkasa i jesteśmy obecnie w trakcie mechanizacji pracy oddziałów Banku. Jeśli chodzi o rozszerzenie zakresu działania, to NBP w ciągu roku ubiegłego przejmował do bezpośredniego kredytowania dalsze gałęzie gospodarki narodowej i akcję tę będzie kontynuował w roku bieżącym.

Spośród zadań jakie nas czekają w najbliższym okresie, można wymienić jako szczególnie ważne:

- 1) Współdziałanie w walce o racjonalną i oszczędną gospodarkę pieniężną oraz o wzmocnienie rentowności przedsiębiorstw.
- 2) Pogłębienie planowania finansowego, zwłaszcza na odcinku planu kredytowego, planu obrotów płatniczych z zagranicą oraz planu kasowego.
- 3) Wzmocnienie dyscypliny finansowej przedsiębiorstw finansowych przez Bank.

- 4) Wprowadzenie ścisłej kontroli plac w przedsiębiorstwach.
- 5) Współdziałanie w zorganizowaniu nowego aparatu bankowego w myśl przepisów reformy bankowej, co na odcinku NBP wyrazi się w tworzeniu ca 60 nowych oddziałów.
- 6) Dalsze usprawnienie pracy NBP przez pełną mechanizację pracy.

Jak przedstawia się sprawa obrotów bezgotówkowych? Obrót bezgotówkowy osiagają obecnie w Narodowym Banku Polskim szczytowy punkt, jaki określa technika operacji bankowych. Wynosiły one pod koniec 1948 r. w naszym banku 94 proc. obrotów ogólnych. Jest to bez porównania lepszy wynik, niż notowaliśmy przed wojną w naszym systemie bankowym, a osiągnięty został zarówno dzięki odpowiedniemu zarządzeniom władz gospodarczych, jak i odpowiedniej organizacji i sprawności aparatu bankowego.

W związku z uwagą o pogłębieniu planowania kredytowego, czy mógłby p. dyrektor powiedzieć kilka słów na temat tego planu.

W roku 1948 zrobiliśmy duże postępy w technice planowania. Pierwsze nasze plany kredytowe, robione w okresach kwartalnych i rocznych, były siłą faktu niedoskonałe. Nie mieliśmy ani wypracowanej metody, ani odpowiednich materiałów, na jakich moglibyśmy się zaufaniem oprzeć. W drugim etapie rozwoju planowania kredytowego bank opierał się już na materiałach odpowiednich, uzyskiwanych zarówno od jednostek gospodarczych, jak i od własnego aparatu kontrolnego. Wreszcie w obecnym stadium rozwoju planowania kredytowego badamy już nie tylko zapotrzebowanie na środki obrotowe z kredytu, ale również i stan własnych środków obrotowych zakładów, ich dynamikę oraz możliwości akumulacji. Badamy następnie możliwie najdokładniej sposób zużycia udzielonych kredytów, tzn. w jakim stopniu zaspokajają potrzeby normalne, a w jakim stopniu potrzeby o charakterze specjalnym. W wyniku tych badań osiagamy dokładny obraz gospodarki finansowej zakładów i w wypadku stwierdzenia w zakładzie gospodarki niezdrowej, dokonujemy odpowiednich interwencji.

Stąd też plan kredytowy spełnia podwójną funkcję. Z jednej strony służy jako instrument do budowy polityki finansowej, jako bardzo ważna część składowa planu finansowego, a z drugiej strony służy ja-

ko instrumentem kontroli nad gospodarką finansową jednostek gospodarczych.

Czym wytłumaczyć ostatnią fałdę pogłosek o wymianie pieniędzy?

Plotki nie są nowe i są lansowane systematycznie od czasu do czasu. Źródła ich są te same, — dywersja gospodarcza i chęć wzbogacenia się na naiwności ludzkiej.

**NIE MAMY POTRZEBY ANI ZAMIARU PRZEPROWADZAĆ WYMIANY, KIEDY NAJTRUDNIEJSZE PROCESY PRZYSTOSOWAWCZE MAMY POZA SOBĄ, KIEDY UPORALIMY SIĘ Z MOZAIKĄ PLAC I UPORZĄDKOWALIŚMY ODCINEK CEN, KIEDY NASZA SYTUACJA BUDŻETOWA JEST TAK DOBRA, JAK JA NA OSTATNIM POSIEDZENIU SEJMU R. P. PRZEDSTAWIŁ MINISTER SKARBU.**

Dowodem, jak ostrożnie jest prowadzona nasza polityka emisyjna, jest fakt, że plan kasowy został w 1948 r. wykonany zaledwie w 81 proc. nie zostały również osiągnięte preliminowane cyfry planu kredytowego w r. 48, przystość zaś emisji banknotów pozostaje daleko w tyle poza przyrostem obrotów gospodarczych.

Jak to oświadczył w jednym ze swoich przemówień w Sejmie minister skarbu K. Dąbrowski, złoty polski jest pieniądzem zapewniającym stałą wartość nabywczą światu pracy i jako taki, wymiany nie potrzebuje.

## Słów kilka o piwie

Są ludzie, którzy propagandę za wzmocnieniem spożycia piwa w Polsce traktują narówni z propagandą spożycia alkoholu. Tego rodzaju postanowienie sprawy jest fałszywe i niesłuszne. Bo, o ile wysokoprocentowe napoje pod względem zawartości alkoholu przynoszą przy masowym spożyciu zdecydowaną szkodę jednostce i społeczeństwu, o tyle o niewinnym, a wcale pożywnym piwie, rzecz tego nie sposób.

Rekordzistami pod względem spożycia piwa są Belgowie, wypijający rocznie aż 167 litrów na głowę. Uchodzący za „piwowarów” Niemcy, ograniczają się do 74 litrów. Francuzi, może ze względu na konkurencję wina, wypijają po 33 litry; niewiele im ustępują Czesi i inni.

A Polska?

W Polsce konsumpcja piwa wykazywała w ostatnich latach stały spadek, niestety na korzyść niszczącej zdrowie narodu wódki. Kiedy w roku 1912 Polak wypijał przeciętnie 34 litry piwa — to już w r. 1927 ledwie 6 litrów, a w r. 1938 — tylko 4 litry.

Po wojnie w r. 1947 doprowadziliśmy konsumpcję do poziomu 5,3 litra na głowę.

Spożycie to w naszym kraju układa się dość nierównomiernie.

Krakowianin wypił w roku ub. aż... 8,9 litra. Sekundowali mu dzielnie: Ślązak, wrocławianin, podczas gdy już warszawiak zadowolony się tylko 5,3 litr., poznaniak — 4,4 litr., a — ŁÓDZIANIN — 3,9 litr.

Najskromniej przedstawiali się spożycie w woj. kieleckim i białostockim (wynosząc zaledwie 2,8 l. i 1,8 l.)

Stosunkowo więcej piwa wypijają ośrodki miejskie od wiejskich, które używają go jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Nie ulega wątpliwości, że wzrost konsumpcji piwa stoi w znacznym związku przyczynowym z naprawdę pożądanym zmniejszeniem się spożycia wódki.

Plan gospodarczy na r. 1949 przewiduje wzrost produkcji piwa w porównaniu z r. 1948 o 33 proc.

Istniejące w Polsce obecnie 108 browarów wyprodukują ogółem 1,796 tys. hektolitrow piwa. Da to na głowę ludności 5 litrów, czyli że ciągle jeszcze będziemy kroczyć na szarym końcu piwowarów europejskich. Ale nawet i ten wzrost nie wyczerpie możliwości produkcyjnych naszych browarów: możliwości te wynoszą prawie 3,5 mil. hektolitrow, a więc wykorzystywane są ledwie w połowie.

Wzrost konsumpcji piwa jest może nie pierwszoplanowym, ale ważnym zagadnieniem gospodarczym. T. Miller na łamach „Przemysłu Spożywczego” cytując szereg ważkich argumentów, które godzi się rozpatrzyć. Np. odbiór od rolnictwa 63 tys. ton jęczmienia i 400 ton chmielu. Był to prawdziwy sukces, zaraz po wojnie, gdyśmy musieli ograniczać z powodu niedoboru zboża dostawy jęczmienia dla przemysłu fermentacyjnego; obecnie wzgląd ten wobec dobrych urodzajów odpada. Przeciwnie, stworzenie dla rolnictwa pojemnego rynku zbytu na jęczmień w kraju jest rzeczą naprawdę pożyteczną.

Drugim zyskiem dla kraju jest eksport siodła, którego wartość wyniesie 900 tys. dolarów, wpływające na polepszenie naszego bilansu handlowego. Wreszcie browary są dostawcami niezłej paszy. Słowem, z jakiej strony nie spojrzymy na to za gadnienie, zawsze wysnujemy wniosek, że rzecz jest naprawdę warta zachodu, że trzeba zwiększyć mierne ilości wypijanego w Polsce piwa.

Przemysł piwowarski w Polsce ma piękne tradycje. Niewątpliwie postara się do tych tradycji nawiązać dostarczając nam taniego, pożywnego, a nieszkodliwego dla zdrowia napoju. KN.

## Za prośbienie, które jest rozkazem

### Rząd Szwedzki nie umie się oprzeć amerykańskiemu imperializmowi

**SZTOKHOLM, 15.1 (PAP).** Omawiając rozmowę premierów państw skandynawskich w sprawie (zw. paktu atlantyckiego) dziennik „NY DAG” stwierdza, że Waszyngton dał Danii i Norwegii do zrozumienia, iż mogą otrzymać zaproszenie na przystąpienie do tego paktu. Przy zależności tych krajów od imperializmu amerykańskiego, NALEŻY ZAPROSZENIE UWAGAĆ ZA ROZKAZ.

Równocześnie wzmaga się nacisk amerykański na Rząd Szwedzki. Rząd Szwedzki jest — pisze „Ny Dag” — formalnie zwolennikiem nie

wiązania się sojuszem z żadnym blokiem. Od tej linii uczynił jednak Rząd Szwedzki szereg wyjątków, jak np. przyłączenie się do Planu Marshalla, popieranie polityki podżegaczy wojennych w ONZ itd. Rząd Szwedzki popiera politykę amerykańską chętnie przy różnych okazjach, ale nie uważa za praktyczne posunąć się aż do użyczenia swego terytorium na amerykańskie bazy wojenne. Jedną z głównych przeszkód dla podporządkowania się żądaniom amerykańskim jest opinia publiczna w Szwecji, absolutnie przeciwna wszelkiej awanturniczej polityce zagranicznej.

Imperializm amerykański nie rezygnuje ze swoich wysiłków. Za pośrednictwem agentów swoich w innych rządach skandynawskich usiłuje on skłonić rząd szwedzki do różnych odstępstw od linii neutralności. Takim najbliższym odstępstwem, nad którym pracują oni obecnie jest projekt „Skandynawskiego Sojuszu Obronnego”, w którym armie skandynawskie wyposażone byłyby w sprzęt amerykański i otrzymałyby ze strony Stanów Zjednoczonych gwarancje identyczne z gwarancjami jakie mają otrzymać uczestnicy paktu atlantyckiego. W praktyce oznaczałoby to przyłączenie się Szwecji do Paktu Atlantyckiego i wystawienie by ją na wszystkie niebezpieczeństwa z przynależnością do tego paktu związane.

## W dwudziestym dziewiątym tygodniu akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego”

### Redakcja postanowiła wylosować pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali kupony — następujące książki:

- |   |  |
|---|--|
| 1. Jarosław Iwaszkiewicz — Czerwone Tarcze    | 8. Józef I. Kraszewski — Pod blachą                |
| 2. Rudyard Kipling — Kim                      | 9. Mark Twain — Przygody Hucka                     |
| 3. Wiech — Z bukietem w ręku                  | 10. Teodor T. Jeż — Szandor Kowacz.                |
| 4. Sir William Bragg — Światło                | Wyniki losowania podamy w nadchodzącej sobotę.     |
| 5. Czesław J. Centkiewicz — Biała foka        | Dziś w numerze pierwszy kupon XXX serii premiowej. |
| 6. Jacek Wołowski — Tak było                  |  |
| 7. Stanisław Strumpha Wojtkiewicz — Emigranci |  |

**PRZYSPIESZA ZIOŁA CHOLEKINAZA** Sprzedaż w aptekach i skl. apt. (K. 1286)

Stosuje H. NIEMOJEWSKIEGO

**1 (XXX)**  
Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego”  
Linie i nazwisko: .....  
Adres: .....  
(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

Zła przemiana materii

## „Wielki spisek przeciwko ZSRR” \*)

Niewiele jest książek na tematy poważne, które się czyta jednym tchem. Do takich należy niewątpliwie wydany przez „Czytelnika” — „Wielki spisek przeciwko ZSRR”. Autorem, a raczej autorami książki są dwaj głośni publicyści amerykańscy — Michał Sayers i Albert Kahn. Można bez jakiegokolwiek przesady powiedzieć, że wydawca, oddając jako prezent gwiazdkowy do rąk czytelnika polskiego „Wielki Spisek”, dokonał nader trafnego wyboru wśród bogatej literatury Zachodu o Zw. Radzieckim. „Wielki Spisek” należy bowiem do tych książek, które czyta się z przyjemnością, a które równocześnie spełniają pożyteczną rolę.

Historia spisów, organizowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu, tak jak ją przedstawili autorzy „Wielkiego Spisku”, rozpoczyna się znaną pomocą Herberta Hoovera, tego Hoovera, który jako prezydent St. Zjednoczonych w wywiadzie, udzielonym 13.8.1931 r. przedstawicielowi „San Francisco News”, oświadczył: „Mówiąc otwarcie, celem mego życia jest zniszczenie Zw. Radzieckiego” — a kończy się... na słynnym „procesie 16”.

czytaniu tej niezwykłej książki: ten mianowicie, że za kulisami wszystkich spisów, organizowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu, począwszy od wojny interwencyjnej oraz akcji „białych armii” Kołczaka, Judenicy, Denikina, Wrangla, Siemionowa, poprzez nieprzerwany łańcuch konspiracji, zamachów, wrogiej działalności „piątej kolumny” na terytorium Zw. Radzieckiego oraz działalności międzynarodowych organizacji antyradzieckich — aż do zdradzieckiego napadu hitlerowskiego — wszędzie działa ta sama siła, wróg śmiertelny Zw. Radzieckiego: kapitalizm międzynarodowy. Przy czym przy wszystkich tych spisach w grę wchodziły — co autorzy podkreślają z naciskiem — nie poubdki ideologiczne, lecz zakrojone na szeroką skalę interesy imperialistyczne. Imperium carskie było bowiem półkolonią kapitału międzynarodowego, przynoszącą wyzyskiwaczom olbrzymie zyski.

Rok rocznie setki milionów dolarów, franków i funtów sterlingów, pod postacią dywidend, procentów lub zysków, wyciągane były z pracy rosyjskiego robotnika i chłopca na rzecz kapitalistów państw sprzymierzonych z caratem. Powstanie pań-

stwa socjalistycznego przekreśliło raz na zawsze wszelkie rachuby finansjery międzynarodowej. Nic więc dziwnego, że kapitaliści nie szczędzili milionów, by ratować utracone źródło zysków.

Drugim faktem, przykuwającym uwagę czytelnika przy lekturze „Wielkiego Spisku”, to ogrom pracy, włożonej w dzieło budowy nowego ustroju przez twórców Zw. Radzieckiego, którzy z żelazną wolą oraz niezwykłą wprost zdolnością przewidywania, potrafili zawsze przeciwstawić się wrogim siłom.

Pomimo swego dokumentarnego charakteru, „Wielki Spisek” czyta się od pierwszej do ostatniej strony z dużym zainteresowaniem i napięciem jak powieść. Materiał bowiem zestawiony jest żywo i barwnie.

Można wyrazić nadzieję, że pewne niepoprawności językowe przekładu oraz niedopatrzania druku będą usunięte w następnym wydaniu, co zapewne nastąpi w niedługim czasie, gdyż „Wielki Spisek” powinni przeczytać wszyscy.

\*) Michał Sayers i Albert Kahn, „Wielki spisek przeciwko ZSRR”, Warszawa, Sp. Wyd. „Czytelnik”, 1946, str. 452, cena zł 350.

## Koszykorce YMCA (Łódź) wygrali z Wartą Poznań 52:36

Rozegrany wczoraj w Łodzi mecz piłki koszykowej o mistrzostwo Ligi między YMCA Łódźką a Wartą z Poznania zakończył się, jak było do przewidzenia, zasłużonym zwycięstwem koszykarzy łódzkich 52:36.

Do przerwy zanosiło się na sensację, bo YMCA prowadziła jedynie różnicą jednego punktu 19:18. Po zmiannę stron łodzianie zagrali znacznie lepiej, uzyskując ostatecznie zwycięstwo 52:36.

Punkty dla YMCA zdobyli: Barszcwski — 16, Żyliński — 11, Dowgird — 11, Maciejewski — 6, Liminowski — 4 i Kozłowski — 4. Dla Warty: Ruskiewicz — 22, Dylewicz — 5, Pawlicki — 5, Golimowski — 3, Dziel — 1.

Sędziowali pp.: Kowalewski z Warszawy i Rusiecki z Olsztyna.

Dziś o godz. 19 Warta spotka się z łódzkim TUR.

## Narodowy Plan Gospodarczy wykonany

(Dokończenie ze str. 1)  
w tonach — ok. 114 proc. planu, w tonokm. — ok. 95 proc. planu, przewozy pasażerów wykonane przez PKP osiągnęły:  
w osobach — 118 proc. planu, w osobokm. — 117 proc. planu, przeladunek portu osiągnął 94 proc. planu, a w stosunku do roku poprzedniego 157 proc.

W ciągu roku 1948 ze środków państwowych wydano, w trybie finansowania przez banki, na cele inwestycyjne łącznie 168 mld. zł. Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

**Dr med. LEONARD KOWARSKI**  
INSPEKTOR MINISTERSTWA ZDROWIA.  
zmarł nagle na posterunku w Łodzi, w dniu 13 stycznia 1949 roku.  
Zmarły całe swe życie poświęcił publicznej służbie zdrowia.  
Cześć Jego pamięci!  
WYDZIAŁ ZDROWIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁÓDZI.



# Kraul i S-ka - odbiorcy zawrotnych łapówek

## Sabotowali nacjonalizację Przed wielkim procesem papierniczym w Łodzi

Sabotaż gospodarczy jest z punktu widzenia społecznego jedną z największych zbrodni, ponieważ skierowany jest przeciwko zbiorowości, przeciwko całemu narodowi. Im większy jest zasięg działalności galezi przemysłu, do której zdołali się przedostać szkodnicy, im wyższe stanowiska tam zajmowali, tym większa staje się ich wina.

20 stycznia br. przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęła grupa ludzi, kierujących swego czasu przemysłem papierniczym w Polsce oraz druga grupa — właścicieli wielkich fabryk papierniczych prywatnych. Na ławie oskarżonych zasiada: inż. Emil KRAUL — b. naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, Zdzisław HASFELD — właściciel fabryk papierniczych „Klepanka” i „Natalin”, Stanisław ZIEBA - BARAŃSKI — współwłaściciel i dyrektor fabryki „Herbewo” w Krakowie, Józef SEROG — właściciel fabryk papierniczych „Rori” i „Beskid”, Ignacy WRZEŚNIEWSKI — radca prawny i członek komisji nacjonalizacyjnej C.Z.P.P., Bronisław SŁOTWIŃSKI — naczelnik Wydziału Ogólnego i przewodniczący komisji nacjonalizacyjnej C.Z.P.P. oraz Grzegorz AXENTOWICZ — naczelnik wydziału przetwórczego i członek komisji nacjonalizacyjnej C.Z.P.P.

Akt oskarżenia, jaki wpłynął do Sądu Okręgowego, zarzuca wyżej wymienionym osobom następujące zbrodnie:

Emil Kraul — od końca r. 1945 do marca 1948 r., początkowo pełniąc funkcję dyrektora technicznego, a następnie dyrektora naczelnego CZPP — nie podjął odpowiednich starań, zmierzających do upaństwowienia we właściwym czasie prywatnych fabryk papierniczych i wbrew swym obowiązkom zachowania tajemnicy służbowej udzielił rad i wskazówek właścicielom tych fabryk pouczając ich, w jaki sposób mogą przeciwdziałać upaństwowieniu fabryk. Za „przystługę” tę osk. Kraul przyjął od Zdzisława Hasfelda 300 tys. zł., od Stanisława Zieby - Barańskiego — około 400 tys. zł. i od Józefa Seroga — również około 400 tys. zł.

W rezultacie wymienione fabryki, podlegające wg ustawy upaństwowieniu, pozostały w prywatnych rękach, co spowodowało obrzymie straty dla państwowego przemysłu papierniczego.

Dalej akt oskarżenia zarzuca Kraulowi, iż — przekraczając swą władzę — zezwolił pracownikowi CZPP, Włodzimierzowi Kruszewskiemu, na przerobienie na papier (na koszt jednej z państwowych fabryk) uzyskanych nielegalnie 20 ton celulozy oraz na sprzedaż wyprodukowanego papieru prywatnemu odbiorcy, naruszając w ten sposób państwowy plan reglamentacji i dystrybucji papieru. Za udzielenie tego „zezwoleń” Kraul otrzymał 400 tys. zł. W innym przypadku Kraul zezwolił naczelnikowi wydziału ogólnego, Słotwińskiemu, na przerobienie dwóch wagonów celulozy na papier w jednej z państwowych fabryk i na sprzedaż tego papieru na „lewo”, za co otrzymał 430 tys. zł.

W kwietniu 1946 r., w Jeleniej Górze, Kraul zażądał, za pośrednictwem jednej z pracownic CZPP, od naczelnego dyrektora Dolnośląskiego Zjedn. Przem. Celulozo-Papierniczego, Henryka Stulgińskiego, 250 tys. zł. Żadana kwota otrzymał. Wkrótce potem zażądał za pośrednictwem radcy prawnego CZPP, Wrześniewskiego, od jednego z prywatnych przedsiębiorców 200 tys. zł. za udzielenie zezwolenia na przerobienie bibułki kwiatowej. Otrzymał 180 tys. zł.

Zdzisław Hasfeld — oskarżony jest o nakłonienie dyrektora CZPP Kraula i radcy prawnego CZPP Wrześniewskiego do udzielenia mu wskazówek, w jaki sposób może przeciwdziałać upaństwowieniu jego fabryki. Drugim punktem oskarżenia jest zarzut, że mając powierzone przez CZPP kierownictwo odbudowy fabryki przespianu, celowo odbudowę opóźniał, aby nie dopuścić do powstania konkurencyjnej fabryki państwowej, bowiem w owym czasie Hasfeld był właścicielem jedynej w Polsce fabryki, produkującej przespian.

Stanisław Zieba - Barański — oskarżony jest o to, że naklonił dyrektora CZPP Kraula i członków komisji nacjonalizacyjnej Wrześniewskiego, Słotwińskiego i Axentowicza do zaniechania podjęcia starań zmierzających do upaństwowienia fabryki „Herbewo” w Krakowie, za co wręczył Kraulowi około 400 tys. zł., Słotwińskiemu 30 tys. zł. Wrześniewskiemu i Axentowiczowi po 60 tys. zł.

Józef Serog — oskarżony jest rów-

nież o nakłonienie Kraula i Wrześniewskiego do udzielenia mu porad i wystania podania do Min. Przemysłu w sprawie reprivatyzacji fabryki „Rori”, za co wręczył Kraulowi 400 tys. zł., a Wrześniewskiemu 15 tys. zł.

Ignacy Wrześniewski — oskarżony jest o to, iż będąc radcą prawnym CZPP i członkiem komisji nacjonalizacyjnej nie podjął koniecznych czynności w celu upaństwowienia fabryki „Herbewo” i zobowiązał się wobec Barańskiego do udzielenia mu pomocy, za co otrzymał 60 tys. zł., że Hasfeldowi udzielił porad w sprawie fabryki „Natalin” i „Klepanka”, za co również otrzymał pewną kwotę oraz, że udzielił podobnych porad Józefowi Serogowi w sprawie firmy „Rori” i opracował pismo do Min. Przemysłu, wykorzystując przy tym uzyskane w związku z urzędowaniem dane, dotyczące faktycznej i prawnej sytuacji „Rori” za co otrzymał 15 tys. zł. W 1946 r. udzielił pomocy Kraulowi w otrzymaniu od pewnego

przedsiębiorcy prywatnego we Wrocławiu łapówki w sumie 180 tys. zł. Pomógł Axentowiczowi w przyjęciu 25 tys. zł. za udzielenie zezwolenia jednemu z przedsiębiorców wrocławskich na przerobienie bibułki. W 1947 r. Wrześniewski pośredniczył w przyjęciu przez Słotwińskiego 15 tys. zł. od przedstawiciela firmy „Budownictwo”.

Bronisław Słotwiński — oskarżony jest o to, iż będąc naczelnikiem wydziału ogólnego CZPP naklonił Kraula do udzielenia zezwolenia jemu i innym pracownikom CZPP na nielegalne przerobienie dwóch wagonów celulozy na papier, dostarczając na to celulozę. Z pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży wyprodukowanego papieru, Słotwiński dał Kraulowi 430 tys. zł., pozostała zaś suma podzielił pomiędzy siebie i innych. Jako przewodniczący komisji nacjonalizacyjnej Słotwiński nie podjął czynności zmierzających do upaństwowienia fabryki „Herbewo”, za co otrzymał od jej właściciela 30 tys. zł. Pomógł Kraulowi do dokonania przestępstwa zapewniając za pośrednictwem jednej z pracownic CZPP, że na żądanie przez Kraula od dyrektora Dolnśl. Zjedn. Przem. Celulozo-Papierniczego 250 tys. zł. można

wystawić pokwitowanie, i że suma ta zostanie obrócona na zakup samochodu, co nie było zgodne z prawdą. Od Kraula za to „pośrednictwo” otrzymał 60 tys. zł. W czerwcu 1947 r. zażądał od firmy „Budownictwo” — za pośrednictwem Wrześniewskiego — 15 tys. zł. uzależniając od tego zwrócenie kaucji.

Ponadto Słotwiński i Wrześniewski przyjęli od właściciela fabryki tektury w Zgierzu 30 tys. zł. za udzielenie mu informacji w sprawie upaństwowienia jego fabryki. Działając z ramienia CZPP, przyjęli od sprzedawcy — kontrahenta zawartej wówczas umowy, dotyczącej kupna domu przy ul. Wieckowskiego 33 — 90 tys. zł. Przyjęli od prywatnego przedsiębiorcy z Katowic za wydanie mu pisma CZPP skierowanego do władz łwawerskich — 15 tys. zł. Od przedstawiciela firmy „Iskra i Karmański” przyjęli 50 tys. zł. w zamian za przyrzeczoną pomoc przy reprivatyzacji firmy.

Grzegorz Axentowicz, jako naczelnik wydziału przetwórczego i członek komisji nacjonalizacyjnej zobowiązał się do udzielenia pomocy w utrzymaniu w prywatnych rękach firmy „Herbewo”, za co otrzymał od Barańskiego około 40 tys. zł. Za pośrednictwem radcy prawnego Wrześniewskiego przyjął od prywatnego przedsiębiorcy 25 tys. zł. za udzielenie zezwolenia na przerobienie bibułki kwiatowej.

(ibk)

## Po prostu

### Gbur w kinie

W kinie „Bałtyk” podczas wyświetlania filmu pt. „Pontcarra!”, siedzące przede mną towarzystwo, składające się z trzech pań i jednego pana zabawiło się w czasie dwugodzinnej seansu wesołą rozmówką na tematy frywolne. Na przykład sceny pocałunków wywoływały u tych państwa kaskady śmiechu, zupełnie dla mnie nie zrozumiałego, nie bacząc na to, że przeszkadzają reszcie publiczności.

Nie wiem może towarzystwo uważało swoje zachowanie za dowód inteligencji i dobrego tonu, lecz według mego zdania, byli skończonymi gburami.

Na zakończenie chciałbym nadmienić jeszcze jeden fakt — mianowicie zaobserwowany w „Teatrze Powszechnym”, gdzie Panie wchodziły na widownię w kapeluszkach. Raz, że przeszkadzają z tyłu siedzącej publiczności, po drugie, że nie wiedzą zapewne, gdzie się znajdują. A teatr to nie kawiarnia, czy bar. Szanowne Panie.

Kino lub teatr — to miejsca nie tylko odpoczynku, lecz rozrywki kulturalnej, które muszą mieć oczywiście kulturalną atmosferę.

Z poważaniem  
KONRAD

# Teatr dobry i własny

## Życie kulturalne Radomska

Proces pogłębiania pracy kulturalnej w Radomsku, poczynając od listopada r.b. przybiera na sile. Świetlicowy zespół amatorski pod kierunkiem p. Hajdukiewiczowej wystawił bardzo starannie „Omyłkę” Bolesława Prusa w inscenizacji Axera. Należy zaznaczyć, że świetlicowy zespół, który działa obecnie jako sekcja ZMP, dzięki systematycznej pracy potrafił przekonać widownię o swych wartościach scenicznych. Dotychczasowe uprzedzenie do teatru wynikało z lekceważenia sobie przez przygodne „trupy” objazdowe swych zadań i obowiązków. Tym „łatającym artystom” chodziło wyłącznie o kasę, a program często urągał elementarnym zasadom widowiska. Społeczeństwo Radomska nie daje się więcej nabrać na szumne afisze i różne „humorystyczne wieczory”. Odwróciło się od tych przygodnych szmir teatralnych i popiera własny zespół świetlicowy. Na scenie w Radomsku pojawiają się starannie opracowane sztuki poważnych autorów.

Celem upowszechnienia pracy teatrów amatorskich i uaktywnienia istniejących placówek miejscowych, referat kultury i sztuki w porozumieniu z Zarządem ZMP oraz Zw. Sam. Chłopskiej projektuje roczne kursy instruktorskie dla kierowników zespołów amatorskich. Zadaniem kursu byłoby wyłowić najzdolniejsze jednostki z terenu i miasta, wykształcić je i zatrudnić jako instruktorów.

Jeśli chodzi o zabytki, sytuacja w powiecie radomszczańskim przedstawia się bardzo poważnie. Szereg zabytkowych budowli wymaga natychmiastowej konserwacji. W pierwszym rzędzie wymienić trzeba — świetlicę arijską w Słoniczu, kościół drewniany w Ligocie Wielkiej, kościół na Bugaju i pałac w Stozie.

## Całą Polskę pokryje sieć

### bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych

WARSZAWA, 15.1 (PAP). Hasło upowszechnienia książki i czytelnictwa w szerokich masach — wysunięte w uchwale Rady Państwa z dnia 8 marca 1948 r. jest realizowane szybko i skutecznie.

Ministerstwo Oświaty zakupiło w 1949 roku dla 1.600 nowych bibliotek gminnych księgozbiory liczące po około 650 tomów. Książki te zostały rozesłane do bibliotek powiatowych w znacznej części oprawione i opracowane bibliotecznie, tj. z drukowanymi inwentarzami i kartami katalogowymi. Prezydium wojewódzkich Rad Narodowych przeprowadziły wybór gmin, które otrzymują biblioteki. Warunkiem otrzymania biblioteki było zapewnienie odpowiedniego lokalu, sprzętu i zaangażowania bibliotekarza.

Jedna biblioteka na rozległym terenie gminy nie wystarcza. Dlatego z inicjatywy komitetu upowszechnienia książki podjęto akcję uruchomienia 20.000 punktów bibliotecznych.

Kierownicy punktów bibliotecznych zostali osobno przeszkoleni na 2-dniowych konferencjach, urządzonych przez władze szkolne. Prezydium Rady Ministrów przeznaczyło na ten cel 16 milionów złotych.

Akcja tworzenia punktów bibliotecznych objęła również miasta.

W dniu 16.1.1949 r. odbędzie się w całej Polsce otwarcie nowych bibliotek gminnych i punktów bibliotecznych. Oprócz obchodów w miejscowościach otrzymujących biblioteki, w każdym województwie odbędzie się w jednej lub dwu gminach uroczystość z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej, wojewódzkich władz państwowych oraz organizacji politycznych i społecznych.

## „Express Moskwa — Ocean Spokojny”

# „Dla świata pracy” — to nie znaczy bez wysiłku i po linii najmniejszego oporu

Piątkowy koncert filharmoniczny był jednym z cyklu koncertów popularnych, przeznaczonych dla ludzi pracy. Sama idea popularyzowania muzyki wśród szerokich mas jest bardzo szczęśliwa, jednak właściwe ułożenie programu koncertu nasuwa poważne trudności. Nie wystarczy kierować się myślą, że kompozycje muszą być łatwe dla mało obytego z muzyką poważną odbiorcy. Ich dobór powinien mieć jakąś myśl przewodnią, jakąś wyraźną linię programową. Tymczasem na piątkowym koncercie istotnie wykonano szereg utworów popularnych i dość łatwo wpadających w ucho, ale niejednokrotnie odległych od siebie epoką twórczą i reprezentujących zapewne odmienne środowiska kulturalne. A więc słyszeliśmy obok siebie muzykę Griega, Mozarta, Czajkowskiego i Ippolitowa-Iwanowa.

Dla człowieka mało stykającego się z muzyką poważną i z pew-

nością nie mogącego sobie pozwolić na wertowanie różnych encyklopedii muzycznych, koniecznością byłaby sprawa zorganizowania albo niedługich rzeczowych prelekcji przed koncertem, lub też opracowania krótkich wyjaśnień w programach, tak jak to kiedyś robił obecny dyrektor Filharmonii, Roman Łyżkowski. Zapowiedź choćby pierwszego numeru programu: Grieg „Z czasów Holberga” — suita, wymaga przecież kilku wyjaśnień, bez których słuchacz mało obznajmiony z muzyką, ma do czynienia z istnym hieroglifem.

Należało tu co najmniej wyjaśnić, że Grieg jest najpopularniejszym kompozytorem norweskim z II połowy XIX wieku. Forma kompozycji, suita, jest charakterystyczna dla wieku XVII, choć powstała ona na połączeniu ze sobą kilku tańców, których nazwy po wstępnym „Preludium” zostały podane

w programie. Grieg poświęcił swoją suitę pamięci jednego z twórców literatury skandynawskiej Holbergowi i ujął ją w formie tanecznej z czasów Holberga. Tym łatwiej wyjaśnienie takie można było związać z drugą częścią programu, w której orkiestra wykonała dwie nowoczesne suity, formalnie tylko związane z suitą klasyczną, a mianowicie Czajkowskiego — baletową „Dziadek do orzechów” i Ippolitowa - Iwanowa „Szkice Kaukaskie”. Narzekania na brak takich wyjaśnień słyssało się wśród zebranej na sali publiczności.

Wykonanie koncertu tym razem nie stało na wysokości zadania. Szereg niedociągnięć rytmicznych, dość jednostajne, czasem zbyt powolne tempa. („Pochód Sardara” w suicie Ippolitowa - Iwanowa), brak barwy w brzmieniu całej orkiestry nie dały efektu, jaki można było osiągnąć z ograniczonych, ale powszechnie lubianych

kompozycji (Czajkowski, Ippolitow - Iwanow).

Solistą koncertu był skrzypek, Stanisław Mikuszewski, który dość jednostajnie pod względem nastroju i nieco ostrym tonem odegrał z orkiestrą piękny koncert D-dur Mozarta.

Orkiestrę prowadził Włodzimierz Ormicki.

Koncerty popularne dla świata pracy mają swój głęboki sens tylko o tyle, o ile są przygotowane z daleko idącą pieczołowitością i przemyśleniem, mijają się zaś z celem, jeżeli idą jedynie po linii „łatwizn” repertuarowych. Koncert przeznaczony dla laików muzycznych wymaga z pewnością więcej trudu organizacyjnego, niż niejedyn koncert przeznaczony dla znawców muzyki. A jedno jest bezsporne: poziom takiego koncertu musi być pod każdym względem wysoki.

T. Sivert



# Sześć spotkań o mistrzostwo Polski

Dziś mecz „Zryw” (Łódź) — „PafaWag” (Wrocław)

Dziś w dalszym ciągu mistrzostw drużynowych w boksie będziemy mieli sześć ciekawych spotkań. Walczyć dzisiaj będą następujące pary:

- Gedania — Warta,
- ZZK — Gwardia (Gdańsk),
- Zryw — PaFaWag,
- Radomiak — Batory,
- Gwardia (Rzeszów) — Włóknierz,
- Lublinianka — Zjednoczeni (Bydgoszcz).

A więc dwie drużyny łódzkie rozegrają dziś swoje spotkania. Nie ulega wątpliwości, że Włóknierz przywiezie z Rzeszowa do Łodzi dwu cyfrowe zwycięstwo. Będzie to spotkanie rewanżowe. Pierwszy mecz zakończył się, jak pamiętamy, zwycięstwem łodzian 14:2. Gwardia z Rzeszowa przegrała ostatnio z Gwardią warszawską 13:3. Wydaje się nam, że Rzeszów jest najsłabszym zespołem, biorącym udział w mistrzostwach. Łodzianie zechcą za pewne uzyskać w Rzeszowie nie gorszy wynik od Gwardii warszawskiej. Warto nadmienić, że spotkanie Włóknierza z Gwardią warszawską odbędzie się 23 bm. w Łodzi. Wynik tego meczu zadecyduje ostatecznie o zdobyciu pierwszego miejsca w grupie piątej.

Zryw łódzki spotka się z bokserami PaFaWagu z Wrocławia. Mecz ten odbędzie się w hali Wimy o godzinie 11. Drużyny wystąpią w następujących składach:

- w. musza Faska — Stasiak,
- w. kogucia Czajkowski — Czarniecki,
- w. piórkowa Sztolc — Rogalski,
- w. lekka Szecepan — Krawczyk,
- w. półśrednia Kaczor — Kijewski,
- w. średnia Smyk — Taborek,
- w. półciężka Krupiński — Wojnowski,
- w. ciężka Pajdowski — Niewadził.

Jak widzimy, poszczególne walki zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Nasi pięściarze zechcą rewanżować się bokserom Wrocławian. Przecież pierwszy mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Chcąc być w pierwszej Lidze trzeba oczywiście wygrać to spotkanie, bo inaczej PaFaWag wysunie się na pierwsze miejsce stając się faworytem w grupie trzeciej. W meczu tym Stasiak rozegra pojedynek z Faską. We Wrocławiu zwyciężył bokser PaFaWagu. Przy własnej publiczności

Stasiak postara się zapewne rewanżować się Pasce. Od wyników w wadze muszej w dużej mierze zależy będzie końcowy wynik. Być może, oba kluby przeprowadzą pewne zmiany w składach. Możliwe, że Taborek zamiast ze Smykiem spotka się z Krupińskim w wadze półciężkiej. Naszym jednak zdaniem byłoby to zbyt wielkie ryzyko przesunąć Taborka do wagi wyższej, bo można stracić punkty i w wadze średniej i w półciężkiej.

Organizatorzy apelują o publiczności o wcześniejsze zajmowanie miejsc ze względu na otwarcie tylko jednego wejścia do hali.

Z pozostałych spotkań najbardziej interesująco zapowiada się mecz Warty z Gedania. Bokserzy Gdyni znajdują się na pierwszym miejscu

w tabelce punktacyjnej w grupie pierwszej, ale Warta nie traci nadziei i chce koniecznie przedostać się do Ligi. Jednak chyba i tym razem spotkanie to zakończy się zwycięstwem Gedania, a Warta nolenens volens, będzie musiała znaleźć się w drugiej Lidze.

Punktacja w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Grupa I		
1) Gedania (Gd.)	2 4	23:9
2) Warta (Pozn.)	2 2	16:16
3) Odra (Szcz.)	2 0	9:23
Grupa II		
1) Gwardia (Gd.)	1 2	14:2
2) ZZK (Pozn.)	1 0	2:14
Grupa III		
1) Zryw (Łódź)	2 3	19:13

2) PaFaWag (Wr.)	2 2	16:16
3) Huta Zabrze	2 1	13:19
Grupa IV		
1) Batory	2 4	21:11
2) Radomiak	2 2	14:18
3) Cracovia	2 0	13:19
Grupa V		
1) Gwardia (W-wa)	2 4	26:6
2) Włóknierz (Ł.)	2 2	17:15
3) Gwardia (Rz.)	2 0	5:27
Grupa VI		
1) Zjednoczenie	2 4	22:10
2) Samorządowiec	2 2	13:19
3) Lublinianka	2 0	13:19

Ciekawe czy po dzisiejszych meczach tabelki te ulegną zmianie i czy nasi faworyci nie zawiodą.

## Rotholc powinien walczyć Trzeba wykorzystać wszelkie szanse



Dochodzą nas coraz częściej echa przeprowadzanych treningów sekcji pięściarskiej Zrywu. Dowiadujemy się, że Rotholc znajduje się obecnie w doskonałej formie i może wytrzymać nie tylko 3 rundy, a nawet 5, na sparringu z kolegami klubowymi.

Uważamy, że skoro Rotholc jest zawodnikiem Zrywu, a jednocześnie trenerem, to powinien mimo wszystko zdecydować się i wrócić na ring. Dziś będziemy mieli jedno z decydujących spotkań bokserkich o drużynowe mistrzostwo Polski. Czy nie warto jednak skorzystać z Rotholca i wyznaczyć go do walki w wadze piórkowej ze Sztolcem. Przecież jeżeli rzeczywiście Rotholc jest w szczytowej formie, to Zryw może zdobyć dwa bardzo cenne punkty. Gdy Rotholc ukaże się na ringu, zostanie niewątpliwie bardzo serdecznie powitany przez publiczność i kto wie czy nie stanie się najlepszym pięściarzem Polski. Zresztą chodzi o sam fakt powrotu Rotholca do czynnego życia sportowego. Można przecież trenować innych i samemu walczyć.

Dzisiejszy mecz jest rzeczywiście bardzo poważny i jeżeli Zryw nie wykorzysta wszystkich możliwości, kto wie czy zakwalifikuje się ostatecznie do Ligi?

Rotholc jest zawodnikiem o wyjątkowej agresywności. Posiada on przy tym doskonałą technikę i siłę ciosu. Pamiętamy nie jedną walkę Rotholca w reprezentacji Polski. Walczył on przed laty w wadze muszej. Teraz jest bokserem w wadze piórkowej. Może to nawet lepiej, bo nie potrzebuje zbyt pilnować wagi i zrzucać zbędnych kilogramów.

Kierownictwo Zrywu powinno poważnie zastanowić się nad koncepcją wykorzystania Rotholca. Nie wolno zlekceważyć tego meczu, bo konsekwencje mogą być bardzo smutne. Chodzi tu nie tylko o Zryw, ale w ogóle o boks łódzki. Zryw jako mistrz drużynowy Łodzi, powinien zdawać sobie sprawę z tego, że na tym klubie spoczywa wielka odpowiedzialność.

Raz jeszcze wracamy do Rotholca. Chcemy go widzieć na ringu zamiast Rogalskiego. Przecież jeżeli Zryw zakwalifikuje się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Pol-

ski, drużynę tę czekać będą jeszcze poważniejsze mecze i chociażby z tego względu będzie lepiej jeżeli Rotholc znacznie wcześniej walczy, w ten sposób uzyska lepszą formę przed meczami z Gwardią z Gdańska, Gwardią z Warszawy i pozostałymi finalistami.

Nie widzimy żadnych powodów, które mogłyby powstrzymać Rotholca do wznowienia swojej tak wspaniałej kariery sportowej.

### Dziś zebranie automobilistów

Dziś o godz. 17, w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (pokój 130) odbędzie się walne zebranie Łódzkiego Automobilklubu.

Na zebranie, na którym obecny będzie przedstawiciel Automobilklubu z Warszawy, proszeni są wszyscy członkowie.

### ERICH MARIA REMARQUE

## ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Noca, na moście paryskim Rawik dostąpił błagającą kobietę. Zachowywała się dziwnie, czyniła wrażenie samobójczyni. Rawik zatrzymał dziewczynę i zadał jej kilka pytań, otrzymując na nie niejasne odpowiedzi. Zaintrygowany tym zaproponował dziewczynie wstąpienie do pobliskiego baru. Po wypiciu kilku kieliszków calvadosu zapłacił i wyszli na ulicę. Tu okazało się, że młoda kobieta nie ma dokąd pójść, nie ma domu. Rawik początkowo chciał odejść, ale w zachowaniu dziewczyny było coś tak niezwykłego, że postanowił się nią zaopiekować i znaleźć dla niej pokój w hotelu.

Nie udało się jednak znaleźć osobnego pokoju, zaprowadził więc Rawik dziewczynę do swego „numeru”, zdjął z niej przemoczony płaszcz i buty i, wezwany telefonicznie udał się samochodem do szpitala, gdzie czekała na niego trudna operacja...

Rawik zapalił nowego papierosa. — Dwadzieścia jeden lat — powiedział.

Weber ocierał chustką błyszczące krople na woskach. — Pracował pan wspaniale. Nigdy bym tego nie potrafił. Cóż, nie zwalczymy natury, to nas już nie dotyczy. Gdzież byśmy byli, gdybyśmy myśleli inaczej?

— Tak — powiedział Rawik. — Gdzież byśmy byli?

Weber schował chustkę. — Jednak po wszystkim, co pan przeszedł, powinien pan być całkowicie zabezpieczony przed niespodziankami.

Rawik spojrział na niego ironicznie. — Człowiek nigdy nie jest zabezpieczony. Może się tylko przyzwyczaić.

— O tym właśnie myślałem.

— Ale też nie do wszystkiego. Chociaż to trudno pojąć. Powiedzmy, że tym razem sprawiła to ta

nieszczęsna kawa. Kawa zawiła moje zaostrome samopoczucie, a myśmy to przypisywali podnieceniu.

— A dobra była, co?

— Doskonała.

— Umieć napażać kawę. Coś mi się tak majaczyło, że będzie panu potrzebna, więc sam ją przyrządziłem. To nie ta czarna woda, produkt lubej Eugenii, co?

— Cóż za porównanie! Jest pan mistrzem kawiarni.

Weber wszedł do auta, nacisnął starter i wychylił głowę przez opuszczoną szybę. — A może jednak? Musi pan być strasznie zmęczony.

Jak foka — pomyślał Rawik automatycznie. Weber wygląda, jak zdrowa foka. Ale co to oznacza? Czemu mnie się to przydarza? Czemu ciągle te podwójne myśli? — Zmęczenie przeszło — powiedział — kawa mnie otrzeźwiła. Dobrej nocy, Weber.

Weber roześmiał się. Błysnęły białe zęby pod czarnym wąsem. — Niech pan nie myśli, że jadę się położyć. Będę pracować w ogródku. Posadzę tulipany i narcyzy.

Tulipany i narcyzy, powtórzył w duchu Rawik. W schludnych, oddzielnych grzędach między schludnymi, zwirowanymi ścieżkami. Tulipany i narcyzy, morelowo-złota burza wiosenna. — Tymczasem — powiedział — reszta na pana głowie, co?

— Oczywiście, wieczorem zadzwonię. Honorarium niestety nie będzie wysokie. Po prostu nie warto mówić. Dziewucha była uboga i zdaje się, że nie miała rodziny. No, jeszcze pomyślimy.

Rawik przegonił wzmiankę niedbałym ruchem ręki.

— Dała Eugenii sto franków, widać nie miała więcej. Dwadzieścia pięć franków dla pana.

— Nie szkodzi. — powiedział niecierpliwie Rawik. — Tymczasem.

— Tymczasem. Do jutra rana o ósmej.

Rawik poszedł z wolną ulicą Lauriston Gdwyb to było lato, usiadłby na ławce w Łasku w porannym

słońcu, patrząc bezmyślnie w wodę i młody gaj, póki by go nie opuściło to niepojęte rozdrażnienie. Potem pojechałby do hotelu i do łóżka.

Wszedł do baru, na rogu ulicy Boissière. Przy ladzie stało kilku robotników i tragarzy. Pili gorącą czarną kawę, drobiaz w nią broszce. Przyglądał im się chwilę. Oto zwykle, proste życie, które można ująć w garść: wieczorne zmęczenie, posiłek, kobieta, i ciężki sen bez marzeń.

— Kirsz — poprosił.

Umierająca dziewczyna miała na prawej kostce tani, cienki łańcuszek z imitacji — taka fantazja, możliwa wtedy, kiedy się jest młodą, sentymentalną i bez smaku. Łańcuszek z plakietą i napisem: „zawsze Karol”, zakuty wokoło kostki tak, żeby nie można go było zdjąć. Łańcuszek ten opowiadał o niedzielach w gajkach nad Sekwaną, o zakochaniu i nieświadomej młodości, o małym jubilerze gdzieś koło Neuilly, o listopadowych nocach przed bramą — a potem samotność, wyczekiwanie, strach, „zawsze Karol”, który nigdy się więcej nie pokazał, przyjaciółka, która znalazła pewien adres, akuszerka, stół pokryty ceratą, przeszywający ból i krew, krew, przerażona twarz starej kobiety, ramiona, które popychają do dorożki żeby się pozbyć, dzień w nędzy i w ukryciu, jazda do szpitala, i ostatnia stówka, wetknięta w gorącą, wilgotną dłoń — za późno.

Ryknęło radio. Tango, do którego nosowy głos mamrocze idiotyczne słowa. Rawik przyłapał się na tym, że przeżywał raz jeszcze całą operację. Przypomniał sobie i krytykował każdy swój ruch. Parę godzin temu była jeszcze szansa. Weber powinien był go wezwać. Ale nie było go w hotelu. Więc dziewczyna musiała umierać tylko dlatego, że mu się podobało włóczyć się po ulicach i wystawać na moście Alma. Weber sam nie mógł zrobić tej operacji. Tępotą przypadku. Noga zakuta w złoty łańcuszek chroma, wykręcona do wewnątrz. — Zejdź do mej łodzi, gwiazd błyszczy rój — śpiewał przeszedł na fałset.

(d. c. n.)

### Kto z zawodników ŁKS walczyć będzie w Łowiczu

Dziś w Łowiczu odbędą się zawody zapaśnicze z udziałem zawodników łódzkiej Gwardii i ŁKS. Przed zawodami prelekcję wygłosi dyr. Stef. Szudziński.

ŁKS wystąpi w Łowiczu w następującym składzie: Kauc, Kozłowski, Urbaniak, Klemborg, Kubat II, Talun, Kubat I, Stachurski, Olejnik i Gliński.

Zawody odbędą się o godz. 11 i 15.

### Dwaj łodzianie w hokejowej drużynie reprezentacyjnej

Łódzki Klub Sportowy został powiadomiony, że Arnold Kelm i Henryk Kozewski wyznaczeni zostali przez PZHL do drużyny reprezentacyjnej Polski. Wynika z tego, że pominięto Makutynowicza.

Reprezentacja hokejowa Polski ma wziąć udział w mistrzostwach świata w Sztokholmie.

Nie wiemy czy właściwe jest wysyłanie naszych hokeistów do Sztokholmu, skoro nie mieli możliwości przeprowadzenia należytego treningu w kraju.

Jechać byle jechać, to zbyt wielkie ryzyko. Chyba, że gracze nasi wysłani zostaną do Szwecji na kilkanaście dni przed rozpoczęciem turnieju, by mogli na miejscu przeprowadzić odpowiedni trening.

### Hokeiści USA spotkają się z reprezentacją Czech

Reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych przybędzie do Pragi 20 bm i w dniach 21 i 22 stycznia br. rozegra dwa mecze z reprezentacyjnym zespołem Czechosłowacji.

### Pięściarze fińscy w Związku Radzieckim

Pod przewodnictwem wiceprezidenta Robotniczych Zrzeszeń Sportowych — Jurie Enne, przybyła do Moskwy ekipa pięściarzy fińskich na kilka występów w Związku Radzieckim. Ekipa składa się z 16 zawodników, wśród których znajdują się olimpijczycy fińscy oraz pięściarze, którzy zdobyli pierwsze miejsca na mistrzostwach robotniczych Finlandii.

Pięściarze radzieccy rozegrali do tej pory z Finami 7 spotkań. Z 85 walk bokserzy ZSRR wygrali 54, zremisowali — 2 i przegrali — 29. Ostatnie spotkanie między zawodnikami obu państw miało miejsce 1946 roku. Z 18 stoczonych wówczas walk, pięściarze radzieccy 17 rozstrzygnęli na swoją korzyść.

W pierwszym meczu, który rozegrany zostanie w dniu 17 bm., przeciwnikiem drużyny fińskiej będzie reprezentacja Związków Zawodowych ZSRR, w następującym składzie:

W muszej — Kudriawcew, w koguciej — Hanukaszwili, w piórkowej — Kniatiew, w lekkiej — Greiner, w półśredniej — Szczerbakow, w średniej — Kogan, w półciężkiej — Turcja, w ciężkiej — Karolew.

Drugi swój mecz rozegrają pięściarze fińscy w dniu 20 bm. Ponadto projektuje się również mecz między reprezentacją Leningradu i zawodnikami fińskimi.



# Pamiętny dzień Warszawy

W związku z przypadającą w dniu jutrzejszym czwartą rocznicą wyzwolenia Warszawy, zamieszczamy poniżej fragmenty wspomnień ludzi,

## Wspomnienia gen. bryg. Jaroszewicza

„Wieczorem 16 stycznia ruszyły nasze oddziały przez Wisłę na szerokim froncie od Bielana do Pilecy. Nieprzyjaciel zdezorientowany i przerażony sukcesami Armii Radzieckiej, która rozpoczęła głębokie oskrzydlenie stolicy, miejscami wycofuje się, ale często stawia zacięty opór. Toczy się ostre, zażarte potyczki. Nasi piechurzy gwałtownie prą naprzód. Na szerokim odcinku na południe od Góry Kalwarii I Armia forsuje głównymi siłami Wisłę, jednocześnie z północy, od strony Bielana na warszawski brzeg wdziera się 2 Dywizja Piechoty.

W nocy z 16 na 17 stycznia 1945 roku Sztab I Armii przekracza Wisłę. Jedziemy willisami po zmarzniętej rzece, jak po stole. Na naszym brzegu pozostały puste okopy. Po drugiej stronie wszędzie ślady walki, płoną liczne ogniska. Są zabici i ranni. Świeże ślady wybuchów artyleryjskich, poszarpane wikliny i drzewa, druty kolczaste, rozbite bunkry i gniazda oporu. Już na małym odcinku brzegu widać jak silnie umocnili go Niemcy. Tuż za wałem widziałym, przy rozbitej napoleońskiej chałupie — duże ognisko i krzątająca się grupa żołnierzy. Tuż za wałem widziałym, przy rozbitej napoleońskiej chałupie — duże ognisko i krzątająca się grupa żołnierzy. Tuż za wałem widziałym, przy rozbitej napoleońskiej chałupie — duże ognisko i krzątająca się grupa żołnierzy.

Napotykam na szosie D-cę Armii. Jesteśmy o parę set metrów za naszą pierwszą linią, która wkracza do Piaseczna. W Piasecznie na rynku spory tłum ludzi, witają radośnie własne wojsko obkoczony naszemi żołnierzami — pytają trwożnie czy Niemcy nie wrócą? Czy to naprawdę Polskie Wojsko? Czy będą brnąć do wojska? Czy jest Polski Rząd w Lublinie? Czy będzie Polska Niepodległa — dziesiątki innych różnych pytań — nie sposób odpowiedzieć od razu na wszystko. Proszę generała Popławskiego, aby zgodził się zatrzymać chwilę w

który o to wyzwolenie walczyli. Oto, co mówi gen. brygady, III Wiceminister Obrony Narodowej, Piasecznie, aby coś powiedzieć do ludzi. Zatrzymujemy czołg. Stajemy razem na czołgu ponad tłumem. Mówię może 15—20 minut. Mówiłem gorąco i szybko. Chciałem wszystko powiedzieć — rozwiać wszystkie wątpliwości. Tłum coraz większy. Placzą kobiety, plączą też niektórzy mężczyźni, kiedy wznoszę okrzyk na cześć Wolnej, Niepodległej Polski Demokratycznej. Na zakończenie śpiewamy Rotę — niektórzy śpiewają ją klęcząc.

W godzinę później jesteśmy w Warszawie. Pierwsi warszawiacy jeszcze są w drodze — na piechotę, nie zdążyli dotrzeć.

## Wspomnienie pułkownika Denisowa

Wspominam obecnie, jak przed czterema laty, w radosne dla wszystkich Polaków dni styczniowe, spędziłem kilka dni w wyzwolonej Warszawie i miałem szczęście przeżyć wraz z warszawiakami pierwsze godziny po wygnaniu Niemców ze stolicy.

Jak strasznie zrujnowali, pogruchołali hitlerowcy sławne miasto polskie! Oto resztki wspaniałego zamku królewskiego. Na miejscu majestatycznego gmachu, leżą zwały gruzu, cegieł i armatury. Żaden mur nie ostał się po wybuchu. Niemcy zrujnowali doszczętnie jeden z najstarszych kościołów Warszawy, katedrę św. Jana, spalili wszystkie domy mieszkalne.

Skrećmy na jedną z najpiękniejszych angielskich ulic Warszawy, na Krakowskie Przedmieście. Oczom naszym ukazują się poczerwiałe od pożarów mury, same tylko mury. Nie chce się wierzyć, że tak niedawno jeszcze tętniło tu życie. Ściany są tak bardzo czarne, tak dalece zniszczone przez ogień, że wydaje się, jakby od stu lat znajdowały się pod ziemią i dopiero teraz zostały odkopane.

Idziemy Nowym Światem, ulicą Warecką, przechodzimy przez Plac Napoleona, mijamy ulicę Szpitalną, przechodzimy wzdłuż Marszałkowskiej, Mokotowskiej — wszędzie ten sam widok. Wszędzie pożary i zgliszczona. Poczta Główna została spalona, 16-piętrowy drapacz chmur, największy budynek w Warszawie

**BIURO OGŁOSZEŃ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OSWIATOWEJ „CZYTELNIK“** przyjmuje OGŁOSZENIA do całej PRASY POLSKIEJ.

Miasto puste — martwe, gdzie nigdzie widać grupki naszych fizylierów i saperów — łowców min. Jedziemy Puławską — coraz większe ruiny, coraz okropniejsze ślady barbarzyństwa zdziczałych hitlerowców. Gdzieś na Mokotowie wybuchła strzelanina. Coraz gęstsza — kilka wystrzałów z działka szturmowego i spokój. Wjeżdżamy na Plac Unii. Pali się kilka ocalałych domów. Nasi śniegiem próbują gasić pożar. Wody nigdzie nie ma. Marszałkowska cała w gruzach, zasypała śniegiem, nie do przebycia; pomiędzy gruzami wijąca się wąziutka ścieżka. Na Szucha zaskieki — stoją jakieś rozbite, działa-meble, trupy niemieckie, świeże ślady walki. Polna nieco dostępniejsza. Stamtąd nadjeżdża d-ca dywizji z meldunkiem „Warszawa wolna”. Walki toczą się tylko gdzieś w odległości, na zachodnich przedmieściach. Likwiduje się drobne grupki Niemców. Drogi odrotu zamknięte. Dowódca Armii

rozbity i spalony. Dworzec Główny — wysadzony w powietrze, gmach Sejmu — okaleczony, Teatr Polski — rozbity, Uniwersytet spalony, kościół św. Aleksandra — pogruchołany. Niemcy bezlitośnie i po barbarzyńsku zniszczyli wszystko, co drogie było narodowi polskiemu, wszystko to, czym szczylił się on i co chronił z pietyzmem.

Wymordowawszy tysiące warszawiaków i zniszczywszy prawie całe miasto, Niemcy wysiedlili resztę ocalałych mieszkańców. Teraz warszawiacy wracają. Do domu przy ulicy

każe jeszcze raz dokładnie referować sobie sytuację. Wydaje rozkazy. Tak jest. Warszawa Wolna. Trzeba natychmiast zawiadomić d-ce frontu i Rząd w Lublinie.

Wracamy do Sztabu Armii, który już na dobre rozlokował się w Piasecznie. Warszawa zaludnia się wojskiem. Ale nie tylko wojskiem, obok żołnierzy maszerują z tobołkami, z koszykami, z dziećmi na ręku, cywile-warszawiacy. Wracają — wrócili do wolnej choć zniszczonej stolicy.

Na ruinach powiewają miejscami pierwsze białe-czerwone chorągwie, pierwsze po sześciu latach, pierwsze po tragicznym wrześniu 1939 roku. Po drodze do Piaseczna widzimy już tłumy warszawiaków, którzy spieszą do zniszczonych domów. Rozpoczyna się pierwszy dzień nowego życia nowej Warszawy.

A oto wspomnienia korespondenta wojennego Armii Radzieckiej.

Gołymi rękoma, a po tym deską zaczyna Ewa rozkopywać zamarznięte ziemie. Pomogli jej żołnierze polscy, Ewa znajduje butelkę. Otwiera ją, wyciąga z niej kawałek papieru, wydaje z siebie zdławiony okrzyk i pada zemdlna. Jeden z żołnierzy podnosi z ziemi paperek i czyta: „Rodzina Gutkowskich została zawałona przy wybuchu miny”. A dalej wyczyta się nazwiska poległych.

Do domu przy ulicy Wolskiej przyszła Bronisława Gorczak z Janem Stanisławem. Ich dom został spalony. Bronisława i Jan spotkali swego sąsiada Stanisława Koziełskiego. Został wysiedlony z Warszawy w końcu sierpnia i wie co się stało z mieszkańcami domu.

— W sierpniu — powiedział Koziełski — znaleziono tutaj trupa oficera niemieckiego. SS-owcy wlekli wszystkich mieszkańców domu na podwórce i rozstrzelali ich z automatów.

Warszawiacy idą do swych domów i nie w nich nie znajdują. Niektórzy plączą. Wszyscy przeklinają Niemców. Wszyscy błogosławią Armię Radziecką, która wybrała ich od koszar faszystowskiego.

Mineły cztery lata od dnia wyzwolenia Warszawy. Żołnierze radzieccy, którzy wygnali z Warszawy Niemców i przywrócili narodowi polskiemu jego stolicę, siedzą dziś z radością odradzające się życie w Polsce, sukcesy narodu polskiego, który pewnie wkroczył na drogę socjalistycznej przebudowy kraju.

Ludzie radzieccy widzą z radością, że cementowana krwią na polach walki z faszystwem przyjaźni narodu radzieckiego i polskiego umacnia się z każdym dniem i rozwija dla dobra obu narodów.

## Na „Kozinach” i gdzie indziej te same problemy mięsne

(i) Otrzymałmy od jednego z naszych czytelników list następującej treści: Na rozległym przedmieściu Kilińskiego (popularnie zwanym „Kozinami”) przed wojną było 8 sklepów rzeźniczych i ruch we wszystkich był ożywiony. Obecnie jest tylko jeden. W tych warunkach zdobycie na „Kozinach” mięsa należy do wyczynów bohaterskich. Nie każdy ma wystarczające siły i tupet oraz czas na wystawianie po kilka godzin w kolejkach, które się tworzą już od 4 rano.

Apelujemy do PSS o otwarcie na robotniczych „Kozinach” sklepu rzeźniczego. Jest tam nawet doskonale urządzonej lokal.

List ten potwierdza jeszcze raz, że ilość sklepów rzeźniczych w Łodzi, zwłaszcza na przedmieściach, jest niewystarczająca. W wielu wypadkach sklepy rzeźnicze są niewłaściwie rozmieszczone. Zdarza się, że dwie wedliniarnie mieszczą się nawet w jednej kamienicy, a dalej na przestrzeni kilkuset metrów, a nawet całych kilometrów żadnego skle-

pu rzeźniczego nie ma. Stanowi to olbrzymią trudność w zaopatrywaniu ludności w mięso. Ponieważ często jeden sklep musi obsługiwać całą dzielnicę, tworzą się olbrzymie kolejki. Aby dostać mięso, trzeba od wczesnego rana przez wiele godzin stać w okonku. Sprawy pogarsza fakt, że pewni właściciele sklepów w pierwszym rzędzie poza kolejką sprzedają mięso swoim znajomym.

Przeprowadzona odegdań przez Komisję Specjalną kontrola sklepów rzeźniczych w Łodzi, wykazała, że część rzeźników sprzedaje „na lewo” pokaźne ilości mięsa. Odbiorcami są przeważnie przekupki, które z kolei mięso odsprzedają dalej, „z koszyków”, ciągnąc odpowiednie zyski. A więc konsument musi przez wiele godzin stać w kolejce, lub też płacić za mięso tyle, ile zażąda handlarzka.

Jak się dowiadujemy, sprawą usprawnienia handlu detalicznego mięsem zajęła się m. in. Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Równoległe do organizacji sklepów spożywczych PSS będzie zakładała skle-

py rzeźnicze. Do dziś PSS uruchomiła w Łodzi 25 sklepów, w tym 18 mięsnych. Do końca miesiąca otworzy 10 sklepów spożywczych i 5 rzeźniczych. Do połowy br. liczba sklepów rzeźniczych PSS na terenie naszego miasta wzrośnie do 150.

## Mięsa było wczoraj dosyć

Ciężka w okresie poświęconym sytuacji na rynku mięsnym wydaje się już być przelamana. W dniu wczorajszym sprzedaż mięsa we wszystkich zakładach rzeźniczych przebiegała normalnie, przy czym zaopatrzenie w towar było dostateczne.

Zdarzało się wprawdzie w niektórych bliźniej uczęszczanych przez klientów sklepach, że około godz. 11—12 zabrakło mięsa, ale rzeźnicy interweniowali natychmiast w cechu, w ciągu godziny przyjeżdżały furgony z mięsem i sprzedaż była kontynuowana.

Nie było na ogół wypadków, żeby ktoś mięsa nie otrzymał. (aw.)

Sanatoria są gęsto rozsiane po całej Szwajcarii. Niemal w każdej miejscowości istnieje sanatorium, czy jakiś pensjonat. Wszystkie są przepelnione. Rzecz jasna przyjeżdżnymi z zagranicy, obco-krajowcami. Słyszysz tu różnorodną mowę, można spotkać „przedstawicieli” narodowości chyba całego świata. Sanatoria mają jednak swoje okresy największego przypływu i odpływu kuracjuszy. Trudno dociec, jakie prawo nimi rządzi, może trochę to roku. Sami Szwajcarzy zresztą nie wiedzą i często dziwią się, dlaczego w jednym sezonie pełno, że szpilki nie można wetknąć, w drugim zaś... Mam na myśli oczywiście ogólnie znane kuracystwa miejscowości jak Leysin, Davos itd.

Sanatoria szwajcarskie nie tak bardzo różnią się od naszych — jak myślą niektórzy. Przewyższają je może komfortem, obsługą, która jest na każde zawołanie (wszędzie napisy „service” — aż do przesady). Uprzejmość i grzeczność tak dalece posunęta, że aż... nienaturalna i niekiedy drażniąca. Lekarze na poziomie, znający dobrze swój fach. Ale ileż za

## Wrażenia ze Szwajcarii (5)

# Sanatoria i... pensjonaty

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego”)

to trzeba płacić i to za najmniejszą drobiazgi. (Nie wiem, czy nie dolicza się za krajobrazy...) Sceptycy twierdzą, że medycyna w Szwajcarii jest jedną z gałęzi przemysłu. Jest w tym zapewne nieco przesady. Zdrowia ludzkiego nie można regulować tak, jak np. doskonałego zegarka marki „Omega”.

Choć Szwajcaria rozporządza chirurgami światowej sławy (profesor Brunner w Zurichu — chirurgia płuc), niektórzy lekarze pracują, powiedziałbym, schematycznie. Należy to przypisać tak, a nie innym warunkom. Jeden lekarz obsługuje parę, lub nawet kilka sanatoriów, czy pensjonatów. Czas jest ograniczony, nie da się go rozciągnąć jak gumy...

Sanatoria, czy pensjonaty w małych miejscowościach przybierają rozmaite nazwy. Dla większej „po-

wagi” nazywają się niekiedy... klinikami.

Piękną drogą jedziemy z sekretarzem polskiego poselstwa w Bernie p. Kaliną do miejscowości Vennes pod Lozanną. Droga prowadzi nad brzegiem czarownego jeziora Lemana. Po drugiej stronie rozległe winnice...

W Vennes na przedmieściu (700 m n. p. m.) znajduje się „Clinique la Messagère — ni to sanatorium, ni pensjonat. Lekarz, dr. Burnard, bywa dwa razy na tydzień, dyrektor Clivaz codziennie — też ubrany w biały fartuch. Zakład dla kilkunastu chorych, siostra, właścicielka pielęgniarka... jedna, bo druga do „spraw gospodarskich”. (Mnożność, wielka ilość sanatoriów i pensjonatów powoduje, że nie wszędzie są odpowiednio wykwalifikowane siostry. Bo skąd je brać?). Taż „kliniką Messagère”

wszelkie analizy przeprowadza w innej... klinice w Lozannie. Ale streptomycynę i wzmacniające zastrzyki „u siebie”. Przydałaby się bardziej szczegółowa kontrola lekarska, zwłaszcza, że na inne „szczegóły” zwraca się baczną uwagę: spirytus użyty do dezynfekcji przy zastrzyku figuruje jako... oddzielna pozycja w rachunku. (!)

Nie chcę, by czytelnik miał mylne wrażenie: w Szwajcarii nie tylko lubią brać pieniądze, dbają również o to, (wyjątki są wszędzie), by pacjent się poprawił, podreperował swoje zdrowie. Kraj niezniszczony tym łatwiej usprawnia rozmaite dziedziny. Między innymi telefony funkcjonują szybko, idealnie, tak samo poczta (nawiasem mówiąc w Polsce również poczta jest sprawna). Czasem jednak, nie wiadomo dla czego, listy idą długo. Właśnie leży przede mną taki list. Wędro

wal 7 dni. Adresowany znanym charakterem pisma, zielonym atramentem. Nadawca K. I. Galszczyński, Al. Róż 6, m. 16, Warszawa. W liście sporo serdecznych słów i „krzepiący” dopisek p. Natalii. Od razu narzucił mi się urywek wiersza Galszczyńskiego (który już kiedyś cytowałem):

„Zamienić się w błękitną kulę z delikatnego błękitnego szkła i w twoje oczy patrzeć czule szare jak wróble i mgła”.

Galszczyński zapowiada swój przyjazd do Szwajcarii i wizytę. Na zdrowiu, na wadze Konstanty zyska, za to jego kieszenie stracą, wydmie je, jak żagle, górski wiatr w... pensjonatach.

Ale nie trzeba się poddawać pesymizmowi. Miły „Kostia” bez wątpienia zabierze ze sobą swoją lirę, z której potrafi wydobywać nie tylko złote melodie, lecz i srebrzyste franki.

ANATOL MIKULKO

(Patrz „Dziennik Łódzki” z dnia 2. 7. 9. 13 stycznia b. r. („Nad obłokami”, „Streptomycyna czy wysokość”, „Nasi zagranicą”, „Strepto” i „PAS”).



# Śnieg pokrył zgliszcza Złoczewa



Widok ruin Złoczewa

W pierwszej chwili miasta nie mogłem dostrzec. Zastąpił bowiem w kłębie polacie ziem; pokryte śniegiem. Nie widać tu było ani domostw, ani ludzi. Złoczew w 80 proc. został zniszczony podczas działań wojennych. Świeci teraz biała śniegu sterzającymi murami rozwalonych domów. Niewielka część miasta ocalała, czy też została uporządkowana. Miasto przybiera jakiegoś konkretnego kształtu i profilu na ulicach Sieradzkiej i Wieluńskiej. Mieszczą się tu bodaj wszystkie sklepy i urzędy. Jest tu więc Zarząd Miejski, PCH, Nadleśnictwo Państwowe, a w pobliżu kościół fary, pobożny kościół, Miasto posiada charakter rolniczo-handlowy. Są tu dwa młyny motorowe, tartak, spółdzielnia mleczarska. Ta ostatnia, aczkolwiek posiada nowoczesne urządzenie do przerobu mleka w ilości co najmniej 40 tys. litrów dziennie, otrzymuje zaledwie niecały tydzień litrów. Oczywiście, że w tych warunkach może być tylko przedsiębiorstwem deficytowym. Istnieje to też, zresztą bardzo starannie prowadzona fabryka zabawek z ceraty i filcu. Zabawki te zasila rynek krajowy i wysyłane są do Anglii. Również dobrze urządzone rzeźnia miejska nie daje oczekiwanych dochodów.

Dłaczego Złoczew się nie odbudowuje?

Z jednej strony brak środków ku temu z drugiej plan regulacyjny miasta dotychczas nie został zatwierdzony przez Wydział Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego.

A za pieniądze te miasto — obowiążone jest dawać 3 tysiącom mieszkańców najrozmaitsze świadczenia — opiekuńcze, kulturalne i oświatowe i prowadzić szkołę dla 600 dzieci, mieszczącą się w baraku o 16 sypialniach. Kilka klas umieszczono w zabudowaniach popalonych — Drukarni - Lubeckich.

Złoczew odcięty jest od kolejowej linii. Komunikacja PKS jest bardzo utrudniona. Miasto podjęło starania o połączenie kolejowe Złoczewa z linią Łódź - Wrocław (przez Lututów i Wieruszów). Sprawa jest przedmiotem obrad Rady Ministrów.

## Wycieczka do Krakowa

Polskie Biuro Podróży „Orbis” w Łodzi organizuje w czasie od dnia 28 stycznia 1949 r. do dnia 31 stycznia 1949 r. wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do Krakowa (wraz ze zwiedzaniem Wieliczki).

Wyjazd z Łodzi w dniu 28.1.49 r. wieczorem.

Powrót do Łodzi w dniu 31.1.49 r. rano. Uczestnikom wycieczki „Orbis” zapewni wygodny przejazd wagonem sypialnym do Krakowa i z powrotem, całkowite utrzymanie oraz nocleg w hotelu. Gatunek termin zapisów do dn. 24.1.1949 r.

## Koła Wiejskie ZMP pracują

We wszystkich miastach powiatowych woj. łódzkiego odbywają się narady przewodniczących zarządów gminnych i kół wiejskich ZMP.

Narady poświęcone są żywotnym zagadnieniom wiejskim, jak: nowoczesne formy gospodarowania w rolnictwie, całkowita likwidacja nie-żytków, aktywizacja młodzieży chłopskiej w pracach spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, gminnych radach narodowych i in.

Narady aktywistów wiejskich Z. M. P. cieszą się wielkim zainteresowaniem młodzieży chłopskiej, która przez liczny i czynny udział w naradach daje wyraz rzetelnej troski o przyszłość wsi polskiej.

Skutkiem braku prądu nie ma też na razie mowy o radiofonizacji. Klono objazdowe dociera tu raz na miesiąc, dając jeden seans w sali Straży Ogniowej. Oczywiście jest to za mało, tym bardziej, że nie ma w mieście świetlicy, gdzie można byłoby spędzić wieczór na jakichkolwiek rozrywkach. Wczesną wiec wieczorową godziną życie w Złoczewie zamiera.

Złoczew ożywia się w dniu jarmarcznej, w poniedziałki po 15 każdego miesiąca i w zwykłe dni targowe w poniedziałki. Jarmarki są duże i dokonuje się na nich dużych obrotów. Wykupują tu niemal wszystkie handlarze z Łodzi i Wrocławia.

Na razie Złoczew zasypany jest śniegiem. Jest więc biały i piękny. Nie widać wszystkich jego ran i blizn, zadanych mu przez wojnę i okupanta. Ale wnet słońce ogrzeje ziemię Złoczewa i wówczas odsłoni się jego ruiny i zgliszcza. Nic więc dziwnego, że Złoczew woła o pomoc, która chyba nadejdzie.

Zb. M-ski

## Z województwa

### POWIĘKSZENIE OBSZARU POWIATU

W związku z nowym podziałem administracyjnym wojew. łódzkiego przyłączone zostaną do powiatu łódzkiego następujące miejscowości: 1) do powiatu łaskiego — gm. Górka Pab. i Dłutów, 2) do powiatu brzezińskiego — miasta Brzeziny, Kozłowski i Stryków, oraz gminy Biała, Bratoszewice, Dobra, Galkówek i Niesułków. W nowych swych granicach powiat łódzki będzie posiadał 169.412 mieszkańców, gdy poprzednio liczył — 97.337.

### AKCJA SANITARNA

W czwartym kwartale ub. roku Służba Zdrowia poddała badaniu lekarskiemu wszystkie dzieci szkolne i przedszkolne. Dzieciom w wieku przedszkolnym rozdzielano tran, a dla niemowląt, znajdujących się pod opieką Stacji nad Matką i Dzieckiem w Aleksandrowie i Konstancynie — mleko w proszku i tłuszcz.

### Piotrków

#### PRZENIESIENIE BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ

Biblioteka Miejska mieszcząca się dotąd przy Alei 3 Maja 17, w dwu niewielkich pokojkach — przenosi się z dniem 20 stycznia na całkowicie zakończonym remanentów i przekatalogowaniu książek do nowego lokalu w tzw. „Domu Zabytkowym” na rogu ulicy Farnej i Starowarszawskiej.

#### ELEKTROWNIA PIOTRKOWSKA POKONAŁA TOMASZOWSKĄ

Elektrownia piotrkowska przejęta od 1 stycznia przez państwo jako podokreślone sieciowo nr. 4 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego zwyciężyła według ostatnich danych za miesiąc listopad 1948 r. we współzawodnictwie pracy z elektrownią tomaszowską.

#### BILETY ABONAMENTOWE NA AUTOBUSY MKS

Miejska Komunikacja Samochodowa rozpocznie od 15 stycznia sprzedaż ulgowych biletów okresowych dla pracowników i młodzieży szkolnej, zamieszkałych na przedmieściach, objętych trasą samochodów MKS. Bilety sprzedawać będzie Biuro Zjednoczonych Przedsiębiorstw Miejskich przy Al. 3 Maja 31. (kb)

#### ZMIANY ORGANIZACYJNE W PIOTRKOWSKIEJ CENTRALI CHEMICZNEJ

Z dniem 1 stycznia br. piotrkowski Pododdział Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego uległ znacznemu rozszerzeniu i przekształcony został w Hurtownię Nr 4, z zakresem działalności na miasto i powiat Piotrków oraz na miasta i powiaty Radomsko i Opoczno.

Obroty Hurtowni wzrastają stale dzięki podjętemu współzawodnictwu pracy. Według ostatnich danych Hurtownia piotrkowska zajęła 1

miejsce z podobnych sobie placówek terenowych przed Tomaszowem i Kutnem.

W najbliższych dniach zakłada się w Piotrkowie 2 sklepy detaliczne, jeden reprezentacyjny w śródmieściu i drugi dla świata pracy w dzielnicy robotniczej.

#### MŁECZARNIA „WIEŚ” ROZDZIELA 4 TYS. L. MLEKA DZIENNIE

Mleczarnia Spółdzielcza „Wieś” po zorganizowaniu 2 własnych sklepów przy ul. Łódzkiej i Limanowskiego rozpoczęła od stycznia wydawanie mleka na specjalne karty mleczne wydawane przez Ubezpieczalnię Społeczną w ramach akcji zasiłków rodzinnych. Mimo dużego zapotrzebowania zaopatrzenie ludności pracującej nie zwalnkuje, nie ma charakterystycznych dotąd kolejek chociaż wydaje się 4 tysiące litrów mleka dziennie na karty mleczne.

„Wieś” nosi się z zamiarem stworzenia w Piotrkowie wzorem innych miast specjalnego „baru mlecznego”, na miejsce istniejącej przed wojną w Piotrkowie Pijalni Mleka. Prócz tego przewidziane jest otwarcie jeszcze jednego sklepu mleczarskiego w śródmieściu. (kb)

### Radomsko

#### UPAŃSTWOWIENIE LASÓW

Z dniem 1 stycznia rb. miejskie lasy Radomska przejęte zostały przez Ministerstwo Lasów.

#### OŚRODKI MASZYNOWE

Powiat radomszczański otrzymał na rok bieżący, w celu rozbudowy istniejących środków maszynowych oraz na budowę nowych — 27 mil. zł. kredytu. W powiecie czynnych jest 6 ośrodków.

#### NOWE OŚRODKI ZDROWIA

W najbliższym czasie powstają dwa ośrodki zdrowia w Końskich, Ręcznie i Kamińsku.

### Wieluń

#### DOTACJE

Wydział Powiatowy w Wieluniu przyznał Miejscowemu Komitetowi TBS dotację w kwocie 200 tys. zł. na wykończenie bursy przy ul. 13 Stycznia, nadto 8 gminom w powiecie po 10 tys. zł. na uzupełnienie księgozbiorów bibliotecznych.

### Remont traktorów

Zarząd Centralny Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR) przystąpił w początkach stycznia br. do wielkiej akcji wzmoczonego remontu traktorów. Remontowane traktory mają służyć przede wszystkim potrzebom państwowych majątków rolnych i ośrodków maszynowych na wsi. Do 1 marca br. przeprowadzi się 4.165 napraw kapitalnych traktorów i 2780 napraw średnich.

M. in. 400 traktorów, znajdujących się w posiadaniu TOR, będzie użytych przy likwidacji odłogów.

## Drużyna harcerska „Radiofonia” ma nazwę nie od parady

Harcerze II drużyny, noszącej dźwięczną nazwę „Radiofonia”, a istniejącej przy Państw. Szkole Techniczno-Przemysłowej w Łodzi, zrobili koleżeńską przystągę uc-

niom liceum pocztowego, radiofonizując im dwie bursy: przy ul. Piotrkowskiej 61 (żeńską) i przy Al. Kościuszki 3 (męską).

Bursa żeńska liczy 45 uczennic, a męska — 122 uczniów. Ogółem więc 167 osób będzie mogło dzięki pracy drużyny „Radiofonia” i dzięki sprzętowi doręczonemu przez Dyрекcję Okręgową „Polskiego Radia” słuchać wieczorami audycji radiowych. (e.)

## Górnicza lista 10 najlepszych w r. 1948

W ubiegłym roku na czoło liczonej rzeszy górniczej wysunęło się w elu przodowników pracy — górników-rekordzistów. Wśród nich pierwsze miejsce zajęli:

1. ZIELIŃSKI Czesław — 721,6%
2. MARKIEWKA Wiktor — 702,7%
3. CYBON Eryk — 702,3%
4. KISIEL Władysław — 702,1%
5. DRESZER Ryszard — 622%
6. BLASZCZYŃSKI Jan — 622%
7. HAJDUK Wincenty — 553%
8. ZBAREK Władysław — 553%
9. PASZEK Hubert — 510%
10. MASON Alojzy — 502,3%

Zasłużyli by nazwiska ich zapamiętać. (e.)

## Muzeum konia

(i) Państwowe Zakłady Chowu Koni wystąpiły z projektem utworzenia jedynego w swoim rodzaju muzeum konia.

Książki naukowe, obrazy, rysunki koni itp. zebrane w tym muzeum zilustrują badania nad najlepszym wykonaniem pracy konia, nad dziedzicznością, wyżywieniem oraz dzieje hodowli konia w Polsce. Siedziba muzeum konia będzie miejscowość Posadowo w województwie poznańskim, — ośrodek hodowli koni rasowych.

## Chór „Harmonia” przybędzie do Łodzi

Na zaproszenie Polskiego Związku Zachodniego w Łodzi przybędzie do Łodzi dn. 23 bm. chór „Harmonia”, przebywający obecnie w Szczecinie.

Chór ten składa się z byłych członków Związku Polaków w Niemczech. Został założony w Berlinie, w 1896 r.

Obecnie liczy on 40 osób. Członkami jego są reemigranci z Niemiec i autochtoni Ziemi Zachodniej, zorganizowani przy Zw. Zachodnim w Szczecinie. (w)

**WARSZAWSKA CEROWNIA**  
Z. Mierzejewski i S ka  
PIOTRKOWSKA 117 Tel. 168-17  
CERUJE garderobe ODNAWIA  
KRAWATY. (K. 42)

## Kutno odbudowuje gmach starostwa

Wśród wielu domów, zburzonych w czasie wojny w Kutnie, spłonęła również siedziba starostwa. Ostatnio pokazany ten 2 piętrowy gmach odbudowano kosztem 14 mil. zł.

Onegdaj poszczególne agendy starostwa, które dotąd mieściły się w kilku małych domkach w Kutnie przeprowadziły się do odbudowanego gmachu zajmując 45 kompletnie urządzonych pokojów. (b)

## Mięta na olejki

(Ka) Zakłady przetwórcze olejków eterycznych Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej w Łodzi w roku 1948 przerobiły 10 tys. kg. surowca.

W roku bieżącym przetwórcze zostaną rozbudowane, co pozwoli na znaczne zwiększenie produkcji. Przerabiana będzie głównie mięta. Obecnie Samopomoc Chłopska przeprowadza akcję kontraktowania upraw mięty u małych i średniorolnych plantatorów. Najbardziej rozwiniętymi ośrodkami plantacyjnymi są powiaty: konecki i sieradzki.

Poza plantacjami mięty zakontraktowano ostatnio w województwie łódzkim 57 ha plantacji ziół lekarskich.

## Wiadomości kupieckie

Zawiadamiamy, że od dnia 18 bm. do 23 bm. zostaną wystawione w firmie A. Olczyk, Piotrkowska 64 nagrody dla zwycięzców Konkursu Dekoracji Okien Wystawowych, zorganizowany przez Oddział Łódzki Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej w miesiącu grudniu 1948 r. na terenie m. Łodzi.

DYREKCJA K. I. W. Z.

(K. 1246)

## Dwie stuletnie łodzianki Kobiety żyją dłużej

W miejskiej statystyce ludnościowej znajdujemy w dziale ludność wg. wieku i płci, że w Łodzi żyje:

- w wieku od lat 85 do 90 kobiet 376 — mężczyzn 130
- w wieku od lat 90 do 95 kobiet 62 — mężczyzn 16
- w wieku od lat 95 do 100 kobiet 8 — mężczyzn 2
- w wieku od lat 100 w zwyż 2 kobiety.

Z danych tych wynika, że większa ilość kobiet niż mężczyźni do-czekała się sędziwej starości.

## PRENUMERATA PISM RADZIECKICH

NAJNOWSZE ZDOBYCZE TECHNIKI MEDYCZYNY ROLNICTWA i t. d. znajdziesz — prenumerując prasę radziecką

Prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich przyjmują wszystkie placówki „CZYTELNIKA”.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K.O. Nr. I. 8501 „CZYTELNIK” Instytut Prasy.

W Łodzi zamówienia na pisma radzieckie przyjmuje: „CZYTELNIK”, ul. Piotrkowska 53 (dział prenumerat)

„ ul. Piotrkowska 96 (sklep pomocy szkolnych)

„ ul. Piotrkowska 147 (księgarnia).

## Zakupimy:

1) 1 POMPE PODWODNA systemu „UTA” względnie podobnej konstrukcji o wydajności około 2400 litrów na minutę i manometrycznej wysokości podnoszenia około 75 m sł. wody.

2) 1 POMPE PODWODNA systemu „UTA” względnie podobnej konstrukcji o wydajności około 1200 litrów na minutę i manometrycznej wysokości podnoszenia około 50 m sł. wody.

Oferty z podaniem ceny należy składać pod adresem: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 4 w Łodzi: ul. Sienkiewicza Nr 82/84. (K. 1040)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34.

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA o godzinie 16 i 19.15  
komedo-farsy E. Pietrowa

## WYSPA POKOJU

Kasa czynna od 12.

Telefon 123-02.  
(K. 1244)



# KALENDARZYK

Niedziela  
**16**  
STYCZNI

DZIŚ:  
Marcelego  
JUTRO:  
Antoniego

## KRONIKA

### WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O. 258-60  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44  
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44  
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15  
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11  
Straż Pożarna 8

### Dyżurny aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:  
Chadzyńska — Piotrkowska 165, Głuchowski — Narutowicza 6, Kowalski — Rzgowska 147, Malczewska — Ródmiejska 21, Sanicka — Karolewska 48, Stokłowski — Limanowskiego 30, Wojcicki — Napiórkowskiego 41.

### Teatry

**TEATR W. P.** — ul. Jarcza 27  
O godz. 19.15 komedia H. Kleista pt.: „Rozbity draban”.  
**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
ul. 11 Listopada 21  
O godz. 19.15 „Lew na placu”.  
**TEATR KAMERALNY**  
DOMU ZOŁNIERZA — Daszyńskiego 34  
O godz. 16 i 19.15 komedio-farsa E. Pietrowsa „Wyspa pokoju”.  
**TEATR „LUTNIA”** — Piotrkowska 243  
O godz. 19.15 „Piękna Helena”.  
**TEATR „MELODRAM”** ul. Traugutta 18 (gmach O. K. Z.)  
O godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.  
**TEATR „OSA”** — ul. TRAUĞUTTA Nr 1 (w sali „Syreny”) — 21.30, 22.30  
O godz. 16 i 19.15 „Porwanie Sabinek” z Józefem Węgrzynem.

**TEATR LALEK „ARLEKIN”**  
ul. Piotrkowska 153  
O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały”.  
**TEATR KURKIEŁK RTPD**  
ul. Nawrot 37, telefon 160-07  
Codziennie — prócz poniedziałków dla szkół o godz. 9 „Pinochio”. — W niedzielę i święta o godz. 12 „Czarodziejski kalosz”.  
**TEATR LALEK „PARAMUSZKA”**  
w Sali Kominkowej YMCA, Moniuszki 4  
O godz. 12 i 14 „Szopka Polska”.  
**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
ul. Jarcza 2.  
O godz. 19.15 sztuka A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni” w inscenizacji i z udziałem Idy Kamińskiej.

**MUZEJA MIEJSKIE**  
Sztuki — Włocławskiego 36 otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków.  
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel.  
Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel.

**Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza** czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałków.  
**OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI**  
Park im. H. Sienkiewicza  
Wystawa obrazów Oddz. Łódz. Zw. Zaw. Artystów Plastyków, otwarta od godz. 10-18, w niedzielę i święta od 10-12.

### Kino

**ADRIA** — ul. Marszałka Stalina Nr 1:  
„Zakazane piosenki” (godz. 15, 18, 20, w niedzielę 14), doz. dla młodz.  
**BALTYK** — ul. Narutowicza Nr 30:  
„Dzwonnik z Notre Dame” (godz. 16, 18, 30, 21, w niedzielę 13, 30), film doz. dla młodz. od lat 16.  
**BAJKA** — ul. Franciszkańska Nr 21:  
„Zenobia” (godz. 18, 20, niedzielę 14, 16), film doz. dla młodzieży.

# Wyroby futrzarskie

## dostępne dla ludzi pracy

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego, uruchomiła w początkach października pierwszy swój sklep futrzarski dla świata pracy — w Łodzi, przy ul. Kościelnej 6. Błamy i skórki futrzane sprzedawano tutaj tylko na legitymacje Związków Zawodowych.

Sklep zdobył sobie z miejsca publiczność. Od dnia otwarcia, tj. od 9 października 1948 r. do dnia 31 grudnia 1948 r. sprzedano tutaj 10.385 szt. skórek na kołnierze, podbicia futrzane itp. za 46.620.733 zł, przy czym skórki drobne, kołnierzowe, cieszyły się największym popytem. Kożuch krótki baranji w sklepie CHPS można było dostać już w cenie od 13 tys. złotych. Podbicia futerko wełniane — w cenie od 7.000 zł, co na podbicie zimowego płaszcza kalkulowało się taniej, niż wataolina wraz z podszewką. Wielkim popytem cieszyły się również rękawice oraz lisy, które sprzedawano już w cenie od 1.500 zł do 7.000 zł za sztukę.

Wyroby futrzarskie polskiej produkcji CHPS sprzedawała również

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego, uruchomiła w początkach października pierwszy swój sklep futrzarski dla świata pracy — w Łodzi, przy ul. Kościelnej 6. Błamy i skórki futrzane sprzedawano tutaj tylko na legitymacje Związków Zawodowych.

W przyszłym roku produkcja futrzarska w Polsce ulegnie kilkakrotnemu zwiększeniu. Kto jeszcze w

tym roku nie mógł zaopatrzyć się w ciepłe odzienie zimowe, w roku przyszłym będzie mógł na pewno kupić blam futrzany, kołnierz itp. w dobrym gatunku i po ustalonej przez państwo cenie.

### Z sądów

## Sprawca „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy gen. SS - Hildebrandt stanie przed sądem polskim

4 lutego r. rozpocznie się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym na sesji w Bydgoszczy proces przeciwko przestępcy wojennemu Ryszardowi Hildebrandtowi, generałowi SS i Maksowi Hense, prezydentowi policji niemieckiej w Bydgoszczy.

Hildebrandt, słynny organizator „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy, działał na terenie Pomorza od 1 września 1939 r. do 1943 r.

Za swą działalność od 1943 r. w Berlinie został skazany przez Trybunał Międzynarodowy na 25 lat więzienia.

Hildebrandt był osobistym przyjacielem Himmlera i jego prawą ręką. Posiadał złotą odznakę NSDAP i był posłem do Reichstagu.

Jak bardzo zaufaną osobą był Hildebrandt, świadczy najdobitniej słowa Himmlera, który po zajęciu Kronsztadtu pisze: „Poślijcie tam Hildebrandta, a gdyby jego nie było, najbrutalniejszego komendanta, jakiego macie”.

Hildebrandt przebywał obecnie w więzieniu i został przesłany do osadzenia w Polsce.

Rozprawie przewodniczyć będzie

### Zebrania i odczyty

**DZIS:**  
— W auli UL. Narutowicza 68, o godzinie 12 odczyt prof. A. Czartkowskiego pt. „Protoplazma jako podłoże życia”.  
— W lokalu Zw. Samorządowców, o godz. 10 zebranie pracowników Wydziału Zdrowia, Rolnictwa, Majątków Miejskich i Ogrodu ZOO.  
— W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 97 o godz. 10 doroczne zebranie członków Koła Terenowego T. P. Z.  
— W lokalu przy ul. Wólczańskiej 5, o godz. 17 zebranie kobiet, zatrudnionych w Zarządzie Miejskim.  
— W lokalu WSGH, Nowotki 18, o godzinie 15 zebranie członków Zarządu Uczelnianego ZAMP.  
— W lokalu przy ul. Gdańskiej 75, o godz. 10, zebranie koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.  
— W lokalu Zw. Zaw. Prac. Sam. i Teryt., o godz. 10,15 odczyt prof. inż. A. Grabskiego pt. „Polityka rolna w Polsce współczesnej”.  
— W lokalu własnym, o godz. 10,30 nadzwyczajne zebranie członków Tow. Sport. „Świt”.  
— W sali przy ul. Gdańskiej 75, o godzinie 10 zebranie delegatów wszystkich piekarzy łódzkich.

# Z ukosa Ciocia Kasia

Ciocia Kasia jest istotą niezwyklej dobroci. Ale wiadomo, ludzie są niewdzięczni, a więc są i tacy, którzy nawet o cioci Kasi wyrażają się sceptycznie. A nie wiem właściwie dlaczego, bo ciocia okazuje im na każdym kroku dużo tzw. serca.

Gdy tylko zbliża się jakaś uroczystość rodzinna (imieniny, ślub, chrzciny i wszelkiego rodzaju rocznice) ciocia Kasia (powodzi jej się nieźle) pakuje prezent — musi to być coś praktycznego, bo na głupstwa szkoda pieniędzy, chwilę pięści paczkę spojrzaniem pełnym rozrzewnienia dla własnej dobroci i hojności, i wysyła adresatom.

A ci niewdzięczni jeszcze się obrażają. Kiedyś ofiarowała kuzynce na imieniny piękny wazon. A kuzynka obrazila się, bo wazon rozkleił się po dwóch dniach. Okazało się, że był potłuczony i sklejonny.

Innej kuzynce ofiarowała parę drożych pończoch. I ta też się obraziła, bo pończochy były nie od pary.

Ale takie obrażanie się nie ma sensu, bo przecież nie należy zwracać uwagi na wartość подарunku, a ocenić dobroć serca.

Są także tacy, którzy nie lubią chodzić do cioci Kasi na przyjęcie. Mówią, że ciastka są zrobione na starym maśle, które ciocia miała wyrzucić, a ta sama herbata była już raz parzona w 1946 r.

Ale ja nie zwracam uwagi na szczegóły, bo lubię serdeczną atmosferę domu cioci Kasi.

Ciocia jest także czuła na ludzką biedę. Nie może patrzeć na głodnych. Toteż gdy tylko zepsuje jej się któraś z potraw, zanosi ją zaraz biednym sąsiadom. Ale ci też tego nie doceniają i nie lubią cioci. A przecież mogłaby to wyrzucić, a tylko przez dobroć oddaje biednym.

Niestety ludzie szlachetni nie zawsze są doceniani.

Te. R.

**Nowootwarty TEATR LALEK „ARLEKIN”**  
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 150. Telefon 258-99  
wystawia codziennie o godz. 17 — wielkie widowisko lalkowe, w którym bierze udział ponad 70 lalek — p. t.:  
**DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY**  
FRANTA.  
DLA DZIECI I STARSZYCH.  
UWAGA! W poniedziałki Teatr nieczynny. (K. 967)

**EKSPEDIENCI(KI)**  
BRANŻY PAPIERNICZEJ — POTRZEBNI.  
Oferty bez zobowiązań pod „ESTEDO” do Administracji „Dziennika Łódzkiego”.  
(701 p)

**INŻYNIER CHEMIK**  
organizator, długoletnia praktyka. Dziedzina: tłuszcze mydlarstwo, perfumaria, kosmetyka, artykuły chemii stosowanej — poszukuje odpowiedniego stanowiska lub propozycji. — Oferty bez zobowiązania pod „ORGANIZATOR”.  
(468 s.)

**PAŃSTWOWE ZAKŁADY**  
USZCZELNIENIA I WYROBÓW AZBESTOWYCH Nr 11  
w ŁÓDŹI, ul. SUCHA 8/10  
zatrudnia natychmiast:  
**1 maszynistkę rutynowaną**  
**1 księgowego rutynowanego**  
Warunki do omówienia. — Zgłoszenia codziennie od godz. 9-16, Wydział Personalny. (K. 1245)

**BUCHALTERA-BUDŻETOWCA**  
ZAANGAŻUJE  
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA  
w Łodzi ul. Łąkowa Nr 4  
Telefon 192-58.  
(K. 1052)

**KOLA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ i TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZOŁNIERZA** przy Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce — Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 108  
zaprasza na

**Reprezentacyjny BAL KARNAWAŁOWY**  
który odbędzie się dnia 17 stycznia 1949 r., o godz. 21 w lokalu restauracji „SAVOY” Łódź, ul. Traugutta 6.  
Moc niespodzianek.  
Całkowity dochód przeznaczony na cele T. P. P. R. i T. P. Z.  
KOMITET ZABAWOWY.  
(125 g)

**SPRZEDAJEMY**  
za okazaniem karty rejestracyjnej, po cenach hurtowych — **TKANINY SZLAFROKOWE,**  
deseniowe i gładkie.  
**Centrala Spółdzielni Pracy**  
ODDZIAŁ ŁÓDŹ  
ul. PIOTRKOWSKA Nr 6.  
(K. 1241)

**ŻWIR, PIASEK, CEGLE, GRUZ, SZLAKI** itp.  
PRZEWOZI ZAKŁAD PRZEWÓZOWY  
ŁÓDŹ—ZDRÓWIE,  
ul. KONSTANTYNOWSKA 29,  
Telefon 172-55. (K. 644 p)

**KSIĘGOWOŚĆ**  
organizacja biura i przedsiębiorstwa handlowego — prawoznawstwo — ekonomia — korespondencja handlowa — stenografia itp. — Kurs handlu krajowego i zagranicznego dla czynnych pracowników i kandydatów do zawodów handlowca. — WYKLADY WYSYŁAMY DO DOMU.  
Zgłoszenia kierować:  
**PAŃSTWOWE TECHNICUM KORESPONDENCYJNE DLA HANDLOWCÓW**  
WARSZAWA, ul. Sienna Nr 16 (Załączyć znaczek na odpowiedź) (K. 1095)

**PRACOWNIA KOŻUCHÓW**  
poleca kożuski zakopiańskie, kożuchy długie oraz zapki dziełne. — Przyjmuje zamawienia i reperacje ŁÓDŹ, JARCZA 13 (K. 873)

**Uwaga! MANICURYSTKI**  
**Lakiery - Emalie**  
w dużym wyborze. Ceny niskie.  
Artykuły **FPVZJERSKIE**  
**J. POPLAWSKI**  
ul. SIENKIEWICZA Nr 63  
Telefon 152-02. (K. 1105)

**ZGUBIONO** legitymację wydana przez ZZZK za Nr 373 na nazwisko Bułacz Stefan. (631 p)

**ZGUBIONO** pies duży, czarny wodotaz szkodliwy. Odprowadzić za wynagrodzeniem, ostrzeżenie przed kupnem. T. Radziejewski, Zgierska nr 85. (698 p)

**ZAGINAŁ** pies wilk, biały. Odprowadzić za wynagrodzeniem. — Zgierska 40. — Sklep „Saba”. (K. 1125)

**ZGUBIONO** przód spódnicy granat białe przątki, zwrót wynagrodzić, Plac Reymonta 5/6. Bata. (633 p)

**ZAGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Clutka Tadeusz Podgórna 55. (K. 1226)

**NAUKA I WYCHOWANIE**  
**KROJU I MODELOWANIA** wyuczają 3 m. Kursy IPR — Piotrkowska 24. Zapisy od 15 stycznia godz. 10-12, 16-18. (K. 1141)

**ZGŁOSZENIA NA KURSY** administracyjno-handlowe, księgowość, kupieckie i prebitykowskie, bilansowania i analizy bilansu, maszynopisanie, stenografię oraz angielskiego przyjmują sekretariat Rocznej Szkoły Przemysłowej Administracyjno-Handlowej I.P.R. Andrzeja Struga 14, tel. 217-19. (K. 810)

**KURSY SAMOCHODOWE** Gerharda Kościuszki 68 przyjmują zapisy. (12545 g)

**KURSY** kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy Armii Ludowej 17-3, telefon 135-41. (K. 1037)

**KURSY** administracyjno-handlowe, Piotrkowska 125, przyjmują zapisy na nowe kursy. Sekretariat czynny godz. 17-19. (K. 628)

**KROJU** męskiego, damskiego, bielizniarskiego, wyuczają kursy IPR. Zapisy, Jarcza 14. (K. 1051)

**KURSY** Maszynopisanie Stenografii Korespondencji, Księgowości Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego nr 50. (557 p)

**KROJU**, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnicka 25.

**KURSY** Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek RP w Łodzi, Piotrkowska 83 — Zapisy na stenografię, korespondencję, maszynopisanie. (K. 1354)

**ZAPISY** na 3 miesięczny Kurs Kroju i Modelowania, Łódź, Piotrkowska 69. (K. 1250)

**KORESPONDENCYJNE** Księgowość, stenografia, angielski. Znaczek 30. Łódź, skrzyżna 57. (K. 478)

**LEKCJE** halenderskiego poszukiwane, tel. 162-01. (764 p)



**LEKARZE**

**Dr ZAURMAN** specjalista: skóra, weneryczne 8-10, 5-7, Narutowicza 2. (k 45)

**Dr TEMPSKI** specjalista, weneryczne, włosów, brocznicowe, Piotrkowska Nr. 114. (k 114)

**Dr BIBERGAL** — choroby skóra, weneryczne, 4-6, Piotrkowska 104. (k 104)

**Dr. KUDREWICZ** — specjalista: weneryczne, skóra, 4-6, Piotrkowska 106. (k 106)

**Dr ROZYCKI**, specjalista chorób kobiecych akuszeria. — Przyjmuje 2-6, Piotrkowska 33. (k 44)

**Dr WOYNO**, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje Nowotki 7, 3-6 popł. (621 p)

**Dr. GLAZER**, specjalista — skóra, weneryczne, 5-3, Andrzejka 20. (k 117)

**Dr SIENKO** specjalista skóra, weneryczne, 13-14, 18-18, Kilińskiego 132. (k 132)

**Dr PROCHACKI**, weneryczna — skóra, 12-2, 4-6, Legionów 17. (677 p)

**LEKARZE DENTYSTY**

**DENTYSTA** Wodnicki Stanisław. Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzejka II. Telefon nr 154-12. (k 42)

**LEKARZ** stomatolog Ślędzicki Jerzy powrócił. Przyjmuje 16-18, Piotrkowska 164. Tel. 138-01. (k 76)

**LECZ. ZEBÓW** oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych — ul. Piotrkowska 8. (k 47)

**GABINET** dentystyczny Mieczysława Tuchszejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 41)

**GABINET** dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protezyka zębów. Gdańska 26-a. (k 94)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**PLATFORME** 2 konna w dobrym stanie, na balonach sprzedam. Pomorska 156. (645 p)

**NATYCHMIAST** sprzedam, wydzierzawie zakład mech. i odzieżni metal kolorowych z ewent. mieszkaniem. Oferty bez zobowiązania do Adm. pod „Odezwania”.

**SPRZEDAM** plac Zabieniec. Wiadomość, Łódź, Pabianicka 42, m. 1. (794)

**WELNÓWCZA**  
SKUPUJEMY.  
Firma „WELNOSKUP”  
Łódź ul. NAWROT Nr 17.  
(k 98)

**KUPIE** motocykl 250 lub 300 BMW górny lub 350-500 NSU. — Oferty z podaniem ceny bez zobowiązania Dziennik Łódzki sub. „Motocykl” (k 110)

**KASE** ogniowatwa firmy Robert Bohte sprzedam. Narutowicza 2, m. 5 od 6-9 wiecz. (655 p)

**KALENDARZE** — wszelkie świąteczne kalendarze, duży wybór polecia: Składnica Biurowa, Łódź, Andrzejka 14. (k 847)

**ZNANY** przedwojenny **ZAKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY** Tadeusza Pawelczyka — obecnie KILIŃSKIEGO 145, tel. 120-31 poleca: Tapczany, fotole oraz meble nowe i używane. Kupno — zamiana. (k 566)

**ZANIM** kupisz bryczesy gdzie indziej, obejrzyj u Wojciechowskiego, Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna. (k 821)

**SZAFY** oszklone i dwie kasy pancerne — do sprzedania, Ostrzawska Piotrkowska 55. (k 869)

**PLAC** do sprzedania w Julianowie. Wiadomość: Kilińskiego 115, m. 30. (600 p)

**PONCZOSZARNIA** idealna, coronki z pomocniczymi do sprzedania. Oferty bez zobowiązania do Dziennika pod „Ponczoszarnia”. (578 p)

**WAGI** kuerno — sprzedaj — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemieckich, Piotrkowska 1. (k 350)

**MEBLE** — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (k 420)

**MEBLE** wszelkiego rodzaju: garderoby, łóżka, stoliki, radiowe, poleca mechaniczna wytwórnia mebli. Młyszczak — Główna 22, tel. 116-17. (k 26)

**DRUKARNIA**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 157  
przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju  
**DRUKI OPAKOWANIA**  
**ETYKIETY TŁOCZONE**  
(k 1240)

**NARZY** — łyżwy, sanki poleca Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (k 428)

**KUPIE** plac budowlany, możliwy w dzielnicy willowej. Oferty sub. „1500”. Administracja. (k 956)

**RADIO** 6 lampowe kupię. Tel. 134-12. (k 1266)

**KUPIE** koc biały angielski. Dązynieckiego 2, Pralnia. (659 p)

**SPRZEDAM** sól chromowa i hermetyczna wannę do leczenia reumatyzmu, Rzgowska 29-3. (129 g)

**SZEWCY**  
KOPYTA — nowe fasony, doskonale drzewo — POLECA WYTWÓRNIĄ  
**A. CZARNOMSKI**  
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO 126.  
(k 1046)

**SPRZEDAM** domek jednorodzinny 5 minut od tramwaju. Informacje tel. 165-96. (635 p)

**EBREO**, samiec kupuję **WARYS** — Piotrkowska 37. (k 1253)

**SPRZEDAM** frezarkę uniwersalną typ ciężki. Rewolwerówkę półautomat — „Piller”. Wiadomość: Żdubska Wola, Łaska 101, Perlickiewicz. (k 1252)

**WAGI** kupno-sprzedaj — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemieckich, Piotrkowska 1. (k 1247)

**DOMY** małe i duże do sprzedania. Wiadomość, Kilińskiego 124, m. 4, tel. 215-78. (142 g)

**KUPIE** płimowce, kuny wydry, ichorze, wszelkie inne skóry futerkowe, Łódź, Piotrkowska 36, Bryczkowski, tel. 256-46. (679 p)

**POPULARNY SKŁAD MEBLI**  
S. GABAŁA  
PŁOCHNIKA i (Zawadzka), Najtańsze źródło zakupu mebli, SYPIALNIE, stołowe, gabinety, meble barowe, TAPCZANY, leniwoce i pojedyncze MEBLE.  
(k 525)

**MOTOCYKLOWE** części do różnych typów, silnik do „Tempo”, trykolewca sprzedam. Pabianicka nr 208. (676 p)

**SPRZEDAM** okazynie kapce krynicke 37, raz noszone, samodzielny szary nieczerniakalny, Żeromskiego 21/3, niedziela do godz. 13, po niedzielę do 20. (135 g)

**SPRZEDAM** wytwórnie zmywaków druczanych (komplet maszyn) Zgłoszenia bez zobowiązania pod „Zmywaki”. (473 s)

**DO** sprzedania meble z trzech pokoiów. Kępczyńskiego 57 m. 10 godziny 5-8. (136 g)

**LAMPE** KWARCOWA rtęciowa sprzedam. Narutowicza 76d-10. (471 s)

**URZĄDZENIE** do pisaowni i obciążania guzików sprzedam. Oferty bez zobowiązania sub. „Pisaownia”. (680 p)

**KUPIE** DKW MEISTERKLASSE tylko w stanie doskonałym. Dzwonić tel. 156-52. (k 1243)

**ŁAPKI** karakulowe czarne, pełne na papierkach sprzedam, tel. 156-31 Rutkowska. (k 1240)

**GAZOWA** kuchenka, 3 płomienie, pieczonek. sprzedam. Gdańska 12, m. 1. (k 1230)

**SAMOCHÓD** „WANDERER” 171 — sprzedam. Więckowskiego 23, m. 9 Jankowski. (k 1238)

**DENTYSTYCZNE** fotole do sprzedania, Wiadomość, Łódź, Nowotki nr 8, Fryzjer. (k 1218)

**MOTOCYKL** „Ardie” 200 sprzedam stan pierwszorządny. Wiadomość Al. Kościuszki 31, Zakład Krawiecki, front. (k 1215)

**PIANINO** lub fortepian krótki kupię. Oferty pod „Plastyk” — Piotrkowska 55 „Prasa”. (k 1214)

**SAMOCHÓD** ciężarowy 4 ton marki „Bedford” do sprzedania, tel. nr 184-84. (k 1213)

**KUPIE** walce jubilerskie w dobrym stanie. Tel. 103-45. (k 1205)

**KUPIE** urządzenie olejarni, może być bez młynka. Oferty bez zobowiązania pod „Olejarnia”. (697 p)

**MEYN** motorowy kŁodzi dwie pary walców i kamień, odstąpię, wiadomość w restauracji róg Daszyńskiego i Wysokiej. (689 p)

**FUTRO** fokowe w dobrym stanie kupię, tel. 132-18. (k 1212)

**CHŁODNICE** akumulator 4 kół 900x16 i inne części do „Dodge” okazja, sprzedam, Grzybowski, — Sienkiewicza 95. (690 p)

**FOTOGRAFIE** nagrobkowe. Termin wykonania 7 dni. „Fotoceramika”, Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie. (k 1219)

**WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA OSWIAT. - WYDAWN. „CZYTELNIA”**  
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18  
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64  
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-05  
Kierownik działu mińskiego od godz. 9-11, telefon 203-61  
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 203-95  
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

**Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.**

**BIURO OGŁOSZEŃ:** Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5486  
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.

**DZIAŁ PRENUMERAT:** ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 190-74.  
Opłata miesięczna: z odbiorem na miesiąc zł 120,—  
z przesyłką pocztową zł 135,—  
z dostarczeniem do domu zł 170,—  
Konto P. K. O. Nr VII-567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

**ZAOFIAROWANIE PRACY**

**SZPULARKA** wykwalifikowana potrzebna zaraz do ponczoszarni. Zgłoszenia Nawrot 32/3. (k 1150)

**POMOCNICA** domowa lubiąca dzieci, zdrowa, czysta z referencjami potrzebna zaraz. Narutowicza 42, m. 15. (581 p)

**FACHOWCY:** walizkarze na walizki, nesesery szyte; galanteryjnik portfelarz; torokarz oraz szewcy wyrotkarze potrzebni. Zgłoszenia Spółdzielnia „Przyszłość”, „Robotnicza”, Łódź, ul. Piotrkowska nr 105, prawa oficyna III piętro. (k 1075)

**POTRZEBNA** samodzielna do kulturalnego domu. Piotrkowska 225/9, tel. 156-55. (k 1259)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Referencje konieczne. Kościuszki nr 93-16, prawa oficyna. (658 p)

**PRZEDSTAWICIELA** na wojew. łódzkie poszukuje Hurtownia Kosmeto-Mydlarska „Multa”, — Warszawa, Hoża 35. (k 1231)

**WYTWÓRNIĄ** konfekcji męskiej i damskiej, czynna, przyjmie współpracownika fachowca. Oferty bez zobowiązania pod „Wytwórnia konfekcji”. (684 p)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa z umiejętnością gotowania. Łódź, Sienkiewicza 38-5. (687 p)

**SNOWACZKA** na wstążki znajdująca przewijanie (trajbowanie) jedwabiu potrzebna. Piotrkowska 220, II podwórce. Wytwórnia wstążek (674 p)

**GOSPODIA** potrzebna. Dobre warunki. Tel. 166-98. (670 p)

**POTRZEBNA** gospośka referencje. Al. 1 Maja 1-4. (470 s)

**POMOCNICA** domowa do lekarza. Referencje konieczne. Świadczenia, meldunek konieczne. Narutowicza 51-3. (472 s)

**POTRZEBNA** dziewczynka do dziecka. Wiadomość 166-40, Piotrkowska 175-23. (673 p)

**POTRZEBNA** pomocnica domowa z gotowaniem. Referencje konieczne. Piotrkowska 14, m. 3. (k 1220)

**POTRZEBNA** repasaczka na maszynę do podnoszenia oczek — lub naucząc. Zgłaszać się Gdańska nr 65a 2. Niedziela godz. 14-19. (k 1219)

**POTRZEBNA** pomoc domowa. — Piotrkowska 16, m. 42, albo Południowa 3, front III p. (k 1217)

**POTRZEBNA** wykwalifikowana ekspedientka, która umie poprawnie pisać i liczyć. Mała 7 przy Zielonym Rynku. Hurtownia Ryb. (k 1212)

**KULTURALNA** do prowadzenia małego gospodarstwa i do dziecka 3-letniego. Zgłoszenia. Żeromskiego 99, m. 5. (k 1211)

**POMOCNICA** domowa potrzebna. Niedziela 4-5, Wschodnia 65/11. (k 1204)

**POSZUKIWANIE PRACY**

**PANIENKA** umiejąca dobrze rysować i malować szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty bez zobowiązania pod „Rysowanie”. (646 p)

**PRZYJME** pracę u samotnej osoby lub dwu, oferty bez zobowiązania „Uczciwa”. (669 p)

**PRZYJME** pracę w cukierni, kawiarni lub restauracji. Oferty bez zobowiązania „Sumienna”. (668 p)

**URZĘDNIK** obeznany z sprawami administracji, księgowości, rolnictwem przyjmie kierownicze stanowisko. Oferty bez zobowiązania Dziennik Łódzki „Naczelnik”. (589 p)

**ZAOPIEKUJE** się dziećmi, lub zajmie się domem. Oferty bez zobowiązania „Dobre traktowanie”. (687 p)

**MISTRZ** ponczoszarni przyjmie pracę samodzielnego robotnika na maszyny okrągłe mechaniczne w firmie prywatnej. Oferty pod „Mistrz”, Piotrkowska 55 „Prasa”. (k 1216)

**DYPLOMOWANY** mistrz krawiecki damsko-męski — poszukuje pracy. Oferty pod „Mistrz”. (k 1207)

**LOKALE**

**ODSTĄPIE** sklep z urządzeniem, zwrot kosztów remontu, centrum. Oferty do Dziennika Łódzkiego „Słodczyca”. (k 1127)

**SALA** warsztatowa urządzona w śródmieściu, powierzchnia 180. — Zwrot kosztów, tel. 189-10. (k 1110)

**SKLEP** w śródmieściu z telefonem oddam za zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia, Kilińskiego nr 126. Sklep radiowy. (562 p)

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią, łazienka na dwa, telef. 171-45. (555 p)

**BAF** uruchomie, potrzebny lokal. gotówka. Piotrkowska 174/12. (664 p)

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią, słoneczne z balkonem, wygodami, na dwa pokoje z kuchnią wygodami. Koszty zwrot. Wład. Nawrot 62, m 13, godz. 18-20. (643 p)

**MAŁŻENSTWO** studentki bezdzienne III rok poszukują pokoju niekregującego, peryferie lub śródmieście. Oferty bez zobowiązania. Piotrkowska 96, pod „WSYP”. (691 p)

**NA** Piotrkowskiej od Przejazdu i Andrzejka do Pl. Wolności wzmę w dzierżawę sklep za dobrym wynagrodzeniem na interes sezonowy od kwietnia do września Oferty bez zobowiązania do Dż. E sub. „Dzierżawa sklepu”. (660 p)

**CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO**  
poszukuje od zaraz  
**WOLNYCH POKOJÓW**  
dla samotnych,  
wyższych **URZĘDNIKÓW**.  
Cena według umowy.  
Dzwonić (9-12) tel. 194-96  
(k 1163)

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią, b. obszerne, słoneczne, frontowe, I piętro, centrum, wygodny na podobne 3 meble pokoje z kuchnią ewentualnie na jeden pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Piotrkowska 55 pod „Odpowiednie”. (k 1225)

**ZAMIENIE** 4 pokoje mieszkanie, wygodny na 3 pokoje z wygodami. Oferty bez zobowiązania pod „Uczciwa”. (656 p)

**POSIADAM** urządzonego sklep — Piotrkowska, przyłbie współnika najchętniej jublery. Oferty bez zobowiązania „3”. (578 p)

**SAMOTNY INŻYNIER** poszukuje spokojnego, niekregującego, umiarkowanego pokoju z wygodami w mieście lub okolicach z dojazdem do Placu Wolności. Oferty bez zobowiązania pod „682”. (552 p)

**POKOJU** sublokatorskiego poszukuje od zaraz. Cena obojętna. Oferty bez zobowiązania pod „A. M.”. (137 g)

**ZAMIENIE** dwa pokoje z używalnością kuchni i łazienki w Julianowie (willa w ogrodzie koło parku Julianowskiego) na podobne w śródmieściu. Oferty pod „Julianów” do administracji „Dziennika Łódzkiego”. (139 g)

**SKLEP** na ul. Narutowicza blisko Piotrkowskiej odstąpię lub wydzierżawię. Zgłoszenia bez zobowiązania pod „694” Dziennik Łódzki”. (694 p)

**MIESZKANIE** nowoczesne trzy-pokojowe w Łodzi — zamiennie na mniejsze w Warszawie. Oferty „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 35, pod „Korzystne”. (k 1222)

**MŁODY**, samotny, spokojny, poszukuje pokoju. Oferty „Spokojny”, Piotrkowska 55 „Prasa”. (k 1229)

**ZAMIENIE** 4 pokoje komfortowe, nowoczesne centrum na 1-2 pokoje. Oferty bez zobowiązania „Telefon”. (703 p)

**POSZUKUJE** 2-3 pokoiów z kuchnią, ewentualnie zamiennie na 2 pokoje z kuchnią w Radomsku z zwrotem kosztów. Zgłoszenia do Zrzeszenia Kupców, Radomsko. (608 p)

**POKOJU** nieumeblowanego niekregującego poszukuje zapłacę z góry za 6 miesięcy. Oferty bez zobowiązania pod „695”. (696 p)

**2 — RAZY** po pokoju z kuchnią od gospodarza — Chojny, dojazd autobusem „A” — zwrot kosztów remontu. Wiadomość Stare Rokicie — Koraliowa 4, w godz. 15-18. (700 p)

**ZAMIENIE** pokój na pokój z kuchnią. Zwrot kosztów, Smocza 29, m. 1. (705 p)

**2 POKOJE** z kuchnią z meblami bez wygód w małym domu, odstąpię. Oferty bez zobowiązania pod „500”. (706 p)

**ZAMIENIE** 4 pokoje mieszkanie, wygodny na 3 pokoje z wygodami. Oferty bez zobowiązania pod „Uczciwa”. (656 p)

**POSIADAM** urządzonego sklep — Piotrkowska, przyłbie współnika najchętniej jublery. Oferty bez zobowiązania „3”. (578 p)

**SAMOTNY INŻYNIER** poszukuje spokojnego, niekregującego, umiarkowanego pokoju z wygodami w mieście lub okolicach z dojazdem do Placu Wolności. Oferty bez zobowiązania pod „682”. (552 p)

**POKOJU** sublokatorskiego poszukuje od zaraz. Cena obojętna. Oferty bez zobowiązania pod „A. M.”. (137 g)

**ZAMIENIE** dwa pokoje z używalnością kuchni i łazienki w Julianowie (willa w ogrodzie koło parku Julianowskiego) na podobne w śródmieściu. Oferty pod „Julianów” do administracji „Dziennika Łódzkiego”. (139 g)

**SKLEP** na ul. Narutowicza blisko Piotrkowskiej odstąpię lub wydzierżawię. Zgłoszenia bez zobowiązania pod „694” Dziennik Łódzki”. (694 p)

**MIESZKANIE** nowoczesne trzy-pokojowe w Łodzi — zamiennie na mniejsze w Warszawie. Oferty „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 35, pod „Korzystne”. (k 1222)

**MŁODY**, samotny, spokojny, poszukuje pokoju. Oferty „Spokojny”, Piotrkowska 55 „Prasa”. (k 1229)

**ZAMIENIE** 4 pokoje komfortowe, nowoczesne centrum na 1-2 pokoje. Oferty bez zobowiązania „Telefon”. (703 p)

**POSZUKUJE** 2-3 pokoiów z kuchnią, ewentualnie zamiennie na 2 pokoje z kuchnią w Radomsku z zwrotem kosztów. Zgłoszenia do Zrzeszenia Kupców, Radomsko. (608 p)

**POKOJU** nieumeblowanego niekregującego poszukuje zapłacę z góry za 6 miesięcy. Oferty bez zobowiązania pod „695”. (696 p)

**2 — RAZY** po pokoju z kuchnią od gospodarza — Chojny, dojazd autobusem „A” — zwrot kosztów remontu. Wiadomość Stare Rokicie — Koraliowa 4, w godz. 15-18. (700 p)

**ZAMIENIE** pokój na pokój z kuchnią. Zwrot kosztów, Smocza 29, m. 1. (705 p)

**2 POKOJE** z kuchnią z meblami bez wygód w małym domu, odstąpię. Oferty bez zobowiązania pod „500”. (706 p)

**ROZNE**

**ZDJĘCIA, LEGITYMACYJNE** — NAJSZYBCIEJ — NAJTANIEJ. — LEGIONÓW 1. (k 1195)

**CEROWNIA** Artystyczna L. H. Wojnarowscy — ceruje bez śladu. Łódź, Zawadzka 14. (k 562)

**ZDJĘCIA** legitymacyjne (retuszowane) w tym samym dniu. Piotrkowska 117. (k 148)

**MEREŻKOWANIE**  
OBCIĄGANIE GUZIKÓW  
P L I S O W A N I E  
szybko, solidnie.  
PIOTRKOWSKA 70, m. 10.  
I piętro. (593 p.)

**FOTOGENICZNI** są wszyscy, gdy się fotografują w Foto — Smigacz. Piotrkowska 6. (k 1036)

**TŁUMACZ** przysięgły: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny. Magister praw Pietrzak, Kilińskiego 23. (k 1239)

**NIKLAARNIA**, Wólczańska 109, srebrzy łyżki, widelce itp. oraz mądrządowanie i niklowanie. (707 p)

**UZDROWISKA**

**RABKA** „Pałacik Babuni” pierwszorządnie prowadzony pensjonat dla dzieci — czynny. (k 1342)



**Nie miał chłop kłopotu...**

— Tak zeszczuplałeś w ostatnich dniach. Cóż to się stało Mój drogi?

— Ach, Kupiłem sobie Pleska! Ta psina Jak na mą kieszeń Zbyt wiele wina!

**PLAN „SW” ZAGINAŁ** (47)



Tymczasem Agan, znajdując się w mocy tuteż zamaskowanych osobników, którzy straszili go narzędnym tortur „Wesoła” za bawę przeważało wejście tego mężczyzny w którym Krupka poznał Draga.

— Jacyś ludzie kręcą się dookoła dworu — powiedział Drag. — Może znajdziecie jakiś sposób na wystraszenie ich?

— Zostanę i pchnij tego ptaszka, my tu wrócimy za parę minut..

Drag zbliżył się do Krupki i przyglądał mu się w milczeniu.

— Kogo ja widzę! Szanowny pan Agan\* wisi sobie jak srymka na hańcu. Dobrze ci tak jobuzie. Chętnie bym ci wyspał jeszcze parę batów..

— Żebym nie był związany, to jedna ręką mógłbym pokonać takiego gamonia jak ty — Przechwalasz się chłystku — Fi, nie takich się bto po bie. Drag, drząc ze złości rozluźnił pętle kępnu Agan'a i stanął w wyczekującej postawie bokserkiej.



# PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 16 stycznia 1949 r.

Nr 3 (75)

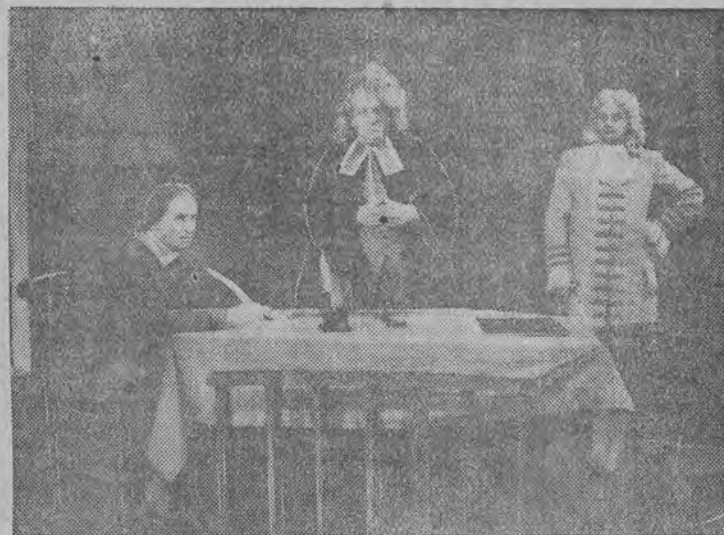


Ruchy taneczne (dzieło Rodin'a, największego współczesnego rzeźbiarza, rok 1911)

## ROZBITY DZBAN



Podczas gdy inni się bawią, aktorzy Teatru Wojska Polskiego w Łodzi mają wieczory zajęte pracą. Oto J. Macherska i B. Fijewska (u góry) oraz W. Grabowski, S. Lapiński i J. Wasilewski (u dołu) w komedii H. Kleistap, t. „Rozbity dzban”.



(fot. St. Brzózowski i J. Malarski)

## KARNAWAŁ



Gdy rodzice poszli na bal, Jędrus pragnie się ukształcić.



Starsza siostra wojł taniec.



Babcia na żaglach chce wpłynąć na salę balową.



A dziadek cierpliwie ćwiczy pas nieznanego „za jego czasów” tańca.



Tak tańczą w Wenezueli.



Tak w Argentynie.



Tak w Kolumbii.



A w rządowych sterach Anglii i Francji tak... jak każą Amerykanie.



# OPOWIEŚĆ O ŻOŁNIERZU

Żołnierz to był nielada. Krepły i smukły jak pień topoli, wzrosły na żyznej glebie, która soków żywotnych nikomu nie skąpi. — „Mocarna bestia” — przed laty jeszcze mrucał majster, patrząc jak wyrostek z obnażonym torsem raz po raz nagina ramię olbrzymich nożyc, pod których opadają z brzękiem grube pasma stalowej blachy. — „Tnie jak papier” — podchwytywał spawacz, zanurzony w seledynowej eksplozji światła, z którego można byłoby wyłowić tylko głos i ciemne krążyki ochronnych okularów.

Słowa te zdawały się nie docierać do nożycowego. Obojętny na wszelkie uwagi, pograżał się całkowicie w rytmicznym wysiłku i niechętnie prowadził rozmowy. Mimo, że dewizką ze srebrnych monet, zwisała tuż pod paskiem, przypominała kolegom często o tym, że jest on jednym z nielicznych w tej części warsztatu posiadaczy zegarka, przestali go pytać o godzinę i w zamian za to obdarzyli mianem mruka. Trafne to było określenie — bardzo trafne. Nawet i wtedy, gdy wracał do domu witał matkę w sposób inny, niż by sobie tego życzyła.

— „A no, już jestem” — i opadał ciężko na kuchenne krzesło.

Obiad jadł w milczeniu, niezdarnie posługując się łyżką, która w dłoni nawiąkiwała do oporu przybierała wagę ptasiego piórka.

— Coś to synu taki zawsze milczący?

— A no już taki jestem, mam — odpowiadał i znów pograżał się w myślach.

Różne to były myśli, ważne i nie ważne, ale prawie zawsze — jawiała się ta najważniejsza, że przecież trzeba ba się jakoś zmienić, trzeba złamać w sobie ten dziwny upór, który wiezi słowa w gardle i nie pozwala wypowiedzieć kilku szczerych, prostych zdań...

Matkę kochał bardzo, i to właśnie, że nie umiał jej okazać swego uczucia bolało najwięcej.

Po takich rozmyśleniach, postanawiał sobie zawsze zacząć od jutra. Po pracy, przez całą powrotną drogę, układał w myślach słowa i budował zdania, rozjaśniając twarz czułością, której matce nie danym było nigdy widzieć.

Z chwilą jednak, kiedy opierał dłoń na kłamec, wszystko zaczynało się dziwnie plątać, słowa traciły swą wartość i znów w prostokąt jasnej kuchni, rzucał:

— A no już jestem...

Dwa razy tylko było jakoś inaczej, serdeczniej. Raz, kiedy siedział o zmroku przy otwartym oknie, złośliwie płynąca górą silny warkot.

— Mamo! — zawołał. — Patrz, to nasze nowe maszyny. Te, przy których ja pracuję. Lecą trójkami!

— Gdzie synku? — wychyliła się z okna, wodząc przymrużonymi oczami.

— Ech, mamą nie dojrzy, idą bardzo wysoko. — Wpatrywał się dalej w cichy warkot, z takim

wzruszeniem, że zapytała nieśmiało:

— Pewnie chciałbyś kiedy polecieć?

— O, tak — powiedział jakby do siebie, a potem głośniejszym głosem: — Jeden od nas latał, to mówi, że z góry wszystko takie małe... Kolumny Zygmunta całkiem nie widać, a Wisła cienka jak drut...

Drugi raz znacznie później, rozmawiał z matką również przy oknie, tylko, że górą płynął warkot obcych samolotów, przerywany kanonadą artylerii. Stał zdyszany, w zaciśniętym połowim mundurze, ściskając lufę karabinu. — Przyszedłem się pożegnać, mamo. Za godzinę opuszczamy miasto...

Była spokojna, zupełnie jak wtedy, kiedy z budowy przyniósł ojca.

— Nie płacz mamo — szepnął opierając o ścianę karabin, który z łoskotem zwał się na podłogę.

— Kiedy wrócisz synku? — zapytała takim tonem, jakby chodziło o powrót z wycieczki.

— Nie wiem mamo... — zamierzał na tym przerwać rozmowę, ale spostrzegłszy nerwowe drgania pomarszczonego podbródka, dorzucił: — Ale wróć! — W głosie jego brzmiała taka pewność, że musiała uwierzyć.

Biegając przez podwórko, jeszcze raz zauważył jej twarz, przekreś-

loną paskami papieru, rozklejonego na szybko.

Ilekrót później na szlakach wojennych, czy to w obozie jeńców, czy też w hucie dalekiego Uralsu, usiłowal z mgły wspomnień wyłowić jej postać, zjawiała się najpierw te skrzyżowane białe paski, a później jak pastelowy, zatarty rysunek, mglista sylwetka matki. Chwytał go wtedy za gardło wielki żal, że nie potrafił nawet w chwili pożegnania, jak tysiące synów idących na wojnę, zdobyć się na odrobinę serdeczności, że zostawił ją tam daleko bez pocałunku, bez jednego uścisku...

W najcięższych chwilach, kiedy los zgotował mu, jak i wielu innym, próbę wytrwałości, graniczącą ciągle ze śmiercią, zaciskał zęby i szeptał: — Wróć na pewno! —

Te słowa pozwoliły mu wybrnąć z koszarnej malarńi, te same słowa powtarzał jeszcze później, idąc w pierwszej linii ataku koło Trigulobowej, gdzie tysiące jego podobnych rozstało się z marzeniem powrotu do rodzinnej ziemi.

Dwukrotnie w marszu zmieniał zdarte buty. Raz dostał je od kolegi, któremu już nigdy nie będą potrzebne, drugie zaś ściągnął z zabitego wroga. Lekko się idzie w każdym butach, byle naprzód, byle do domu.

Z każdym dniem malała odległość i rosła tęsknota za matką. Aż wreszcie kiedyś o świcie pełnym wojennej muzyki stanął na brzegu milczącej Wisły. Stał i stał tak długo, póki nie uwierzył własnym oczom: Miasta nie było. Gdzieś z daleka obłąkany wiatr niósł jeszcze powiew gasnących pożarów. Na brudnym śniegu, pod którym sterczały dawno już zastygłe zwłoki, stała wron i kruków tkły niedbałą mędrąkę śladów. Te ślady rosły mu w przerażonych oczach, aż wreszcie przybrały kształt skrzyżowanych pasków na szybach matczynego domu.

Próżno biegł teraz wązowami ruin, potykając się w gruzach o szczątki ludzkiego mienia, próżno wołał ochryplym do bólu głosem: — Matko wróciłem! — Słyszysz wróciłem!

Żalobna cisza zdawała się sztydzić z ludzkiego krzyku i tylko co chwila z groźnym pomrukiem waliły się przepalone mury, wzbijając w niebo czarne obłoki.

Biegł coraz prędzej. To nic, że nie ma domów, to nic, że nie ma ulic, to nic, że piętra się zwalały barykad... Już minął spalony szkielet warsztatów, w których spędził młodość. Po twarzy jak olbrzymie czarne mrówki, pełną w dół krople brudnego potu. Przed oczami ciągle

migają krzyże z białego papieru, co raz prędzej, prędzej... To już blisko. Blisko, tuż za tym zakrętem. Potyka się, wstaje, znów biegnie i wreszcie widzi.

Ani śladu matczynego domu. Jakby go ktoś z ziemi wyrwał i cisnął w nieznane.

Stał długo. Bardzo długo. Nagle u wylocu zmiażdżonej ulicy, przy której sterczał tylko jeden napoły zburzony dom, ukazała się postać starej, zgarbionej kobiety. Wydało mu się, że poznaje matkę. Chciał krzyknąć, ale z gardła wydobył się tylko chrapliwy bełkot. Staruszka, potykając się w gruzach, dobrnęła tymczasem do celu. Przed bramą zatrzymała się, bezradnie patrząc na grubą belkę tarasującą wejście.

Podszedł do niej i widząc błagalne spojrzenie oczu, jakże dziwnie przypominające tamte matczyne, po wiedział cicho: — Pomogę wam matko.

— Bóg ci zapłać, synu. Poczuł jak po tych słowach na całe ciało spływa mu dziwny, łagodny spokój.

— Bo widzisz... — ciągnęła staruszka — w tym domu zostawiłam jedyną córkę... Chora była... Została w łóżku... O tam... — uniosła twarz na wysokość ostatniego pietra.

W milczeniu przecząc mięśnie odważył belkę i brama stanęła otworem. Gdzieś w głębi posypały się cegły.

— Pójdę z wami matko — szepnął, ujmując starą pod rękę.

Pograżyli się teraz w półmroku. Staruszka milczała. Na drugim piętrze zaczęła słabnąć, więc odpościła chwilę i znów jęła płąć się wyżej. Otoczył ją teraz ramieniem i spytał czule: — Nie ciężko wam matko? —

— Nie synu, to już blisko. Jeszcze tylko piętro.

Pięli się powoli, krok za krokiem, usuwając po drodze rozmaite przeszkody, aż wreszcie szepnęła mu: — To tu synu. Te prawe drzwi. Zostaw mnie samą. Odpochnę chwilę. Bóg ci zapłać.

— Do widzenia matko.

Zanim zdążył przejść kilka stopni usłyszał głuchy łoskot. Wrócił. Drzwi były otwarte szeroko, a tuż za nimi rozpościerała się olbrzymia przestrzeń. Staruszki nie było. Tylko kilka metrów za progiem z podłogi przeciętej pociskiem sypały się w rozpadlinie strumienie mialkiego gruzu.

Chmury pelżyły nisko, przybierając coraz inne kształty. Wydało mu się, że dostrzega między nimi zgarbioną postać matki. Wiatr powiał silniej, zadzwoniła żałośnie spadająca blacha i na martwe miasto posypały się płatki śniegu.

Powoli zszedł ze schodów i ruszył przed siebie. Twarz miał teraz spokojną jakby zastygła. Tylko z oczu powoli, miesząc się z kropelami potu, płynęły łzy. A żołnierz to był nielada! Krepły i smukły jak pień topoli, wzrosły na żyznej glebie, która soków żywotnych nikomu nie skąpi.

Igor Sikirycki

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

## CO MI TAM TROSKI

Byleby w garści karabin, taki co w boju nie chybi, co mi tam śniegi Syberii, co mi tam piaski Libii,

co mi tam obóz, więzienie, głód, poniewierka, szkorbut — radość żołnierską ładuję, jak chleb i naboje do torby!

Na nic mi wszelkie nagrody, na nic mi wieńce sławy, potrzebne mi mocne buty, żeby w nich dojść do Warszawy.

Chcę, żeby głośno dudnił po świętym warszawskim bruku obcas latany w Narviku, gwóździł wyszczerbiony w Tobraku.

Wiele się ładów zdeptało, wiele się krajów obeszło, a ziemia wciąż była polska pod każdą żołnierską podeszwą!

Co mi tam bogactw szukać — ja nie mam nic oprócz pieśni, siedem niemieckich granatów mój dom rozwalilo we Wrześniu.

Był koło domu ogródek, w nim trochę warzyw i kwiatów... Ja chcę wygrzebać z tej ziemi siedem niemieckich granatów!

Chcę ucałować tę ziemię, którom ukochał dzieckiem, a jeśli paść, to gdzieś w Kraju, na piachu, na mazowieckim.

Co mi tam troski kolego! Idziemy przez kontynenty, lecą nasze eskadry, płyną nasze okręty,

my pokażemy światu, że Polski jesteśmy warci, byleby but był mocny, byle karabin był w garści.

(Ze zbioru „Wiersze warszawskie“)

Przez długie wieki dziejopisarstwo nasze leżało odłogiem. Kronika cudzoziemca Galla Anonima, czy fantastyczne opowieści Wincentego Kadłubka, albo cenne, lecz raczej do własnego podwórka ograniczone, zapiski Janka z Czarnkowa — oto wszystko prawie, co na tym polu zastał w Polsce wiek XV. Na czym opierali się nasi pierwsi kronikarze, zbierając materiały do swoich prac pisarskich? Na tradycji ustnej, na legendzie, o której powiedział kiedyś jeden z naszych uczonych, że wybiela wszystko lub zaciemnia, ale nie daje prawdziwego obrazu i rzeczywistych kolorów. Zdarzało się czasami, że dzieło historyczne zamieniało się w fantastyczną opowieść baśniową. A przecież celem nauki jest zawsze przedstawienie tylko prawdy, do której należy nieraz docierać przez głębokie pokłady wiekowych naleciałości i wydmy lotnych piasków tradycji ustnej. Średniowiecze, pełne barbarzyńskiego mistycyzmu i prymitywnego sposobu myślenia, było okresem feudalizmu, zabobonów i niewolnictwa: niewolnictwa człowieka wobec człowieka oraz niewol-

## TRZEJ KRONIKARZE

Z cyklu: „Wielcy synowie ziemi łódzkiej“

nictwa wobec umysłowego mroku.

Wielkie zaniedbania piśmiennictwa polskiego w dziale historycznym odrabiał przez całe swoje życie, ile mu tylko sił starczało, jeden z wielkich synów ziemi łódzkiej, urodzony w Brzeźnicy w powiecie radomszczańskim, Jan Długosz. On to właśnie wypełnił sam jeden radosną pokutę za przewinienia i zaniedbania minionych stuleci, a że nie pochodził z warstw uprzywilejowanych (był synem ubożego mieszczanina), a braki wykształcenia i wychowania nadrobił usilną pracą całego żywota, postać jego tym bliższa jest naszej epoce i naszym poglądom. Długosz pierwszy w Polsce usiłował w naszych badaniach historycznych zaprowadzić jakąś metodę, gromadził materiały źródłowe, w braku rodzinnych zastępował je dokumentami obcymi: czeskimi, węgierskimi i innymi, wiele podróżował, a podróże te miały wielkie znaczenie w rozwoju o-

światy u nas. Ten „pater historiae Poloniae“ był pierwszym człowiekiem, który przywiózł do Ojczyzny dzieła Liwiusza i zapoznał swoich rodaków z poematami Danteo. Systematycznego wykształcenia ze względu na ubóstwo nie odebrał. Na Uniwersytecie nie był, ale dzieło swoje właśnie może dlatego Uniwersytetowi krakowskiemu dedykował. To, że doszedł jednak do wysokości godności w państwie, było jego osobistą zasługą i dorobkiem.

Historiae Poloniae Jana Długosza były pierwszym dziełem historiografii polskiej we właściwym tego słowa znaczeniu. Autor ich okazał dużą, jak na swoją epokę, samodzielność myślową i krytycyzm, a dzieje ujmował w sposób pragmatyczny. Forma jego dwunastu ksiąg, wzorowana na klasykach rzymskich, czy nie była pierwszą jaskółką nadchodzącego w Polsce Odrodzenia?

Kontynuatorem historycznych

prac Długosza, oczywiście pod względem treści, był Marcin Bielski, szlachcic sieradzki ze wsi Biela koło Pajęczna. Rzecz dość charakterystyczna, że kolebka Długosza była oddalona od siedziby Bielskiego tylko o kilkanaście kilometrów. Dzieliła ich od siebie jedynie różnica prawie stulecia.

Marcin Bielski jest postacią znaną w naszej literaturze XVI stulecia. Cenił on wysoko naukę i dbał o rozwój oświaty w Polsce, dowodem czego są tłumaczone przez niego na język ojczysty czeskie „Żywoty filozofów“, będące popularnym dziełem, mówiącym o życiu i ideach mędrców starożytnych.

Najwięcej uznania i poczytności wśród współczesnych zdobyła Bielskiemu „Kronika wszystkiego świata“, która była pierwszym polskim zarysem historii powszechnej, a równocześnie pierwszym przedmiotem dziejów Polski, pisanym w języku ojczystym. Kroni-

ka Marcina Bielskiego, jak i jej wielki pierwowzór długoszowy, posiadała obszerne ustępy, poświęcone geografii, ale odznaczała się poza tym bodaj mniejszym krytycyzmem, niż dzieło Długosza, cierpiała na nadmiar błahej nieraz anegdoty. O obliczu i poglądach społecznych Bielskiego mówią nam najwięcej jego „Satyry“. Piętnował w nich ów szlachcic sieradzki prywatną, chciwość, niezgodę i zbytek ludzi swego stanu oraz ucisk i niewolę chłopstwa. W epoce szlacheckiej anarchii, zwanej „złotą wolnością“, było to niewątpliwie stanowisko postępowe.

Syn Marcina, Joachim Bielski był również popularnym i cenionym w swoim czasie pisarzem. Utrwalił on głównie swoje imię przez dopełnienie kronik ojcowskich i doprowadzenie ich do roku 1586.

Tak się więc jakoś stało, że przez przeszło stulecie prym wiodli w dziejopisarstwie ojczystym synowie ziemi łódzkiej: Jan Długosz i Marcin Bielski z synem Joachimem.

W. Jędrkiewicz



# Przypowieść o miejskim Bogaczu i Łazarzu

Bogacz mieszkał w pięknym sześciopokojowym mieszkaniu z widokiem na ogród, Łazarz nie miał widoku nawet na jeden pokój w śródmieściu. Bogacz był zawiadowcą intratnej synekury, czerpał wysokie zyski i do swych pomocników odzywał się zawsze przez ramię; Łazarz syłał w lepiance, żona jego była pomocnicą i nawet nie wiedziała, co to jest pelisa.

Bogacz liczył na powrót zaszczytów, jakie dają sygnety i szuby, podbite śmierzdelami, Łazarz nawet nie liczył na nowy przydział medali: cieszył się z tego, czym „chata bogata“, nawet wtedy, gdy nie „jest rada“.

Mimo to obaj nie zazdrościli sobie. Bogacz patrząc na Łazarza sprzedającego pod murem spodnie mówił: — No, nie zamieniłbym się z tym kaleką nawet, gdybym nie miał obu nóg! — Łazarz zaś patrząc na pałacyk Bogacza myślał: — Tak chyba będzie wyglą-

dać raj, ale nie zamieniłbym się z tym głupcem nawet za pierwsze krzesła na premierach. Jest tam pięknie, są podobno drogie rasowe psy, jest stara porcelana z odległego Zachodu, będą pewnie jeszcze niejedne śpiewaczki i tancerki kabaretowe ale nie ma tam tego, co może dać tylko uczciwa i świadoma swego celu praca. Nie, nie, nie zamieniłbym się z tym nieponiem nawet za łyżkę krup!... Innego zdania była Łazarzowa.

## Skrucha



— Wybacz mi, najdroższy! Już nigdy więcej tak się nie zdenerwuję.

## Męska logika

Dyrektor wielkiego domu handlowego poszukiwał sekretarki. Ponieważ praca jej miała być bardzo odpowiedzialna, poprosił znanego psychologa o pomoc w wyborze kandydatki. Do gabinetu weszła pierwsza z nich.

— Ile jest 2 i 2? — spytał psycholog.

Odpowiedź była natychmiastowa: — Cztery.

Na to samo pytanie odpowiedziała następną:

— 2 i 2 jest razem 22.

Trzecia młoda dama odrzekła: — 2 i 2 może być 22, a może też być 4.

Po ich wyjściu psycholog zwrócił się do dyrektora:

— Widzi pan, jak ważna jest psychologia! Mogę panu teraz określić zalety wszystkich trzech kandydatek. Pierwsza ma dokładny umysł i nieomylny sąd. Druga ma fantazję i polot. A trzecia jest zaradna i z każdej sytuacji potrafi znaleźć wyjście. Która z nich najbardziej panu odpowiada?

Dyrektor odrzekł bez wahania:

— Ta wysoka blondynka z fiołkowymi oczami.

patrząc na przyjaciółki Bogacza, wystrojone jak te lale, mówiła ze złością: — Wiem, że czasem wszystko musi się dziać tak jak w Biblii, to znaczy Bogacz musi siedzieć przy stole, a Łazarz musi siedzieć pod stołem — ale powiedzcie mi dlaczego ja mam świecić dziurawymi seifiksami, a byle śmieć okrywa swe ciało przedwojennymi jedwabiami...

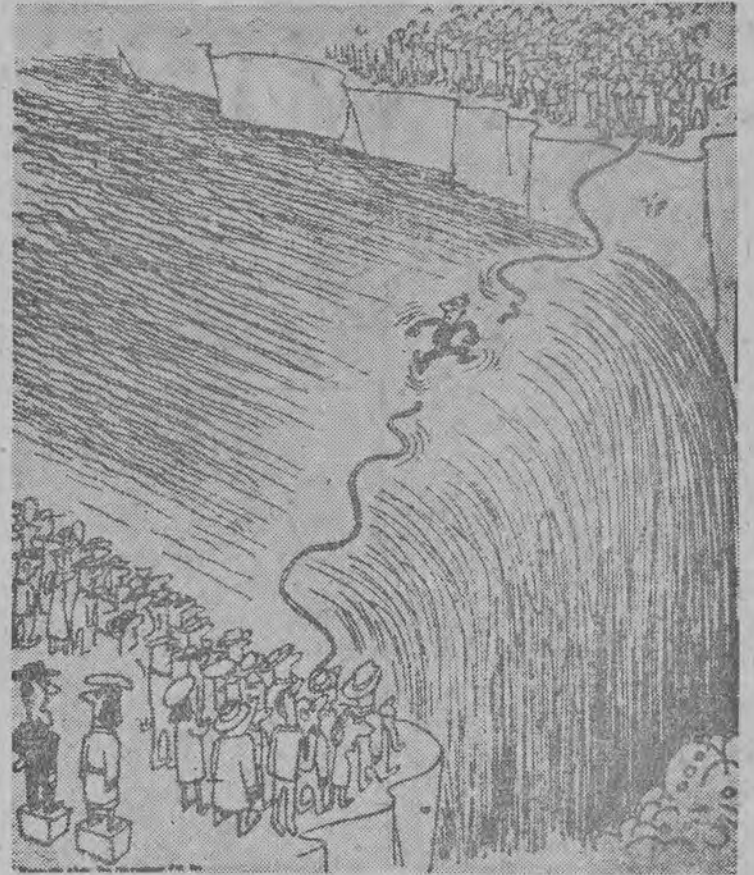
Tak myśląc żona Łazarza weszła do domu Bogacza i rzekła: — Wiem, że twoja chata jest bogata, lecz wiem, że nie jest rada. Nie masz bowiem powodzenia u mnie, która nie żyję ze sprzedaży swych wdzięków... I na czym opieraś swą pewność?

I Bogacz wystroił żonę Łazarza, umieścił ją w najpocześniejszym miejscu haremu i nie pozwolił psom lizać ran kaleki.

Niestety jeszcze tej wiosny Bogacz dostał się na stronę tytułową „Przeglądu Milicyjnego“ i jeszcze tej samej wiosny Łazarz powiedział do małżonki: — A mówiłem ci, nie szukaj nigdy taniego i łatwego zadowolenia tam, „gdzie rdza i mól niszczą, a złodzieje rozkopują i kradną“. Perłony ci kupił i pelisę, sam na nogi sobolowych ontuc nie wkładał, i powiesił się w miejscu cuchnącym, nawet nie zaopatrzonym w wodę bieżącą. Teraz on mnie będzie prosił, gdy umrę, abym mu pozwolił umaczać palec w wodzie, której będę miał pod dostatkiem, a ja nie użyję mu nawet brudu z własnych nóg!... No bierz się do roboty i zamiataj. A pamiętaj, że płonące są fundamenty samolubnych radości. Ten co nic nie ma, nie cierpi z powodu reformy rolnej i Komisji Specjalnej, nic nie może stracić, a tylko zawsze może zyskać.

I jeszcze tego samego roku orzeczenie Urzędu Mieszkaniowego nabrało mocy prawnej, i jeszcze w tym samym roku na drzwiach mieszkania Bogacza zawisła piękna tabliczka z napisem: „Obywatelstwo Walentostwo Łazarzowstwo przyjmują w godzinach wolnych od zajęć i posiłku“.

## BRAK UMIEJĘTNOŚCI



— Dlaczego on biegnie?  
— Bo nie umie, biedaczysko, pływać.

LEON PASTERNAK

## BAR KAWOWY

Pełnusięńkie sale obie — siedzi sobie snob przy snobie.

Czasem nawet tak się zdarzy, że z teatru, ktoś z malarzy

wdepnie tutaj w żar i gorąc, ale raczej z grubsza biorąc

towarzystwo to przeliczne z rzadka bywa artystyczne...

Siedzą no i (naturalnie!) „rozrabiają kulturalnie“.

\*

Oblepione w krąg stoliki (pod stolikiem geszeficki).

Wymieniają w tym lokalu (Czyżby myśli?) Kursy wa/ut.

Parka. Pedek przy ziemiance (polityczne ważą szanse).

Parka płuwa na parcelację (ktoś przyznaje parce rację).

Obok z branży dwie metresy (kręcą film i interesy).

Jedna blond a druga ruda (z nudów trą o stolik uda).

Jak kto nie ma mówić o czym, to na nowe czasy psioczy.

Tak to legnie się w tym ciepłe każda plotka, każde ple... ple...

Soisk i zator, wentylator (wchodzi nowy kombinator).

Mówi, że powrócił z Jagru (wrócił, owszem, ale z szabru).

Siada w kącie, koło W. C. (gdzie dyskusja trwa o sztuce).

Ktoś ze Związku z kimś ze Związku obaj plotą coś bez związku...

„Sztuka wieczna — życie krótkie“ (Obaj poszli gdzieś na wódkę...).

Niechaj Balzak nam się nowy zrodzi w skali wojewódzkiej!

Czeka nań już — Bar kawowy — temat do „Komedii Łódzkiej“.

1945 r.

## Pies policyjny



Tresura może rozminąć się z celem

## Dziadek filutek



— Który z tych parasoli chce pan kupić?  
— Taki, w którym będzie mi najbardziej do twarzy.

## Wspinaczka



— Nie oszukuj! Ja na mam wspinam się, nie pomagając sobie nogami, jak ty na tatusia.

## Na biegunie



— Ten kolejowy rozkład jazdy nie odpowiada mi. Stanowczo wolę jechać z Łodzi do Warszawy autobusem.

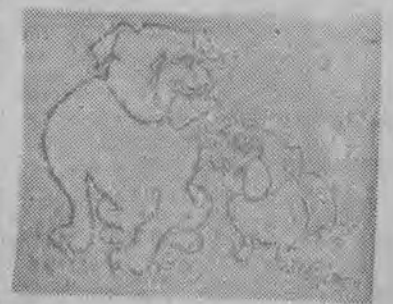
— Ale w autobusie może być za chłodno.

## Odkrycie



— Kochanie, cudowna nowina! Zostałem ojcem!

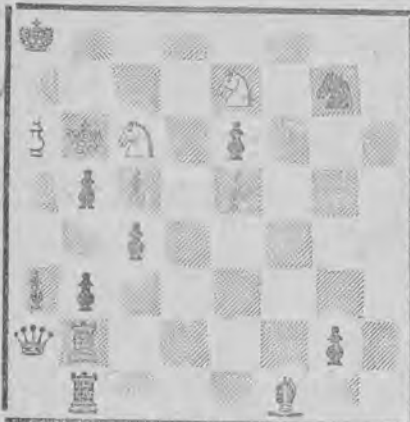
## Wątpliwość



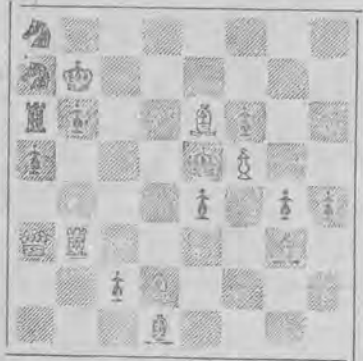
— Mamusiu, czy pisze się właściwie „ugryźć“ czy „ógryźć“?



# Szachy



Autor: J. Wenda, Czechosłowacja  
Białe: Krb8, Sc6, e7, Pa6, (4 figur)  
Czarne: Kra8, Da2, Wb1, b2, Gf1, Sg7, Pa3, b3, b5, c4, c5, e5, e6, g2, (14 figur). Mat w 3 posunięciach.



Autor: V. Kijonka, Czechosłowacja  
Białe: Krb7, Da3, Wb3, Gd2, e6, Pf5 (6 figur)  
Czarne: Krc5, Wa6, Gd1, g3, Sa7, a8, Pa5, b6, c2, e4, f6, g4, h4 (13 figur). Mat w 3 posunięciach.

## JUBILEUSZOWY TURNIEJ SZACHOWY W MOSKWI

Ku uczczeniu przypadającego w tym roku 50-lecia od czasu pierwszych rozgrywek szachowych o mistrzostwo Republiki Rosyjskiej zorganizowany zostanie w dniu 10 lutego br. w Moskwie jubileuszowy turniej z udziałem najlepszych szachistów radzieckich. W turnieju weźmie udział 17 zawodników ze Smysłowem, Boleśławskim, Bandarewskim, Kotowem, Iliwickim i Lisicy-nem na czele.

Zwycięzcy turnieju otrzymają oprócz nagród, pamiątkowe dyplomy i żetony, ufundowane przez Komitet Kultury Fizycznej ZSRR.

Nagrody będzie przyznawała jury, którego przewodniczącym został mistrz świata — Michał Botwinnik.

## CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 14:6

II rundę rozpoczęto remisową partią Louma — Tarnowski. Tarnowski remisując ją, zdobył specjalną nagrodę dla najlepszego zawodnika polskiego (1 i 1/2 z 2 pkt.).

Wyniki następnych partii były również nienominalne dla nas. Byrtek niepotrzebnie poświęciwszy kilka pionów, nie wytrzymał ataku i gładko przegrał do Floriana (Cz.). Gawlikowski również przegrał po raz drugi z Kottnaurem, który jak najszybciej przeprowadził drugą część partii. Mistrz Polski Makarczyk, znajdując się wciąż pod wrażeniem fatalnej pomyłki z pierwszej rundy, przegrał ponownie i tym razem z Poltyssem.

Szajtar (Cz) ładnie przeprowadził końcówkę i pokonał Grynfelda, a Gadaliński, kontynuując kiepsko-

swój atak, osłabił pozycję i Opoczen-ski energicznym kontratakiem zmusił b. mistrza Łodzi do kapitulacji. Punkty dla naszej drużyny zdobyli w tej rundzie Sliwa i Borowski. Dwie ostatnie partie zostały zakończone w dogrywkach. Plater zdobywszy piona, dopuścił białe do niebezpiecznego kontrataku i z wielkim trudem uratował pół punktu, a Czarnota w ciężkim debiucie walcząc przez cały czas z trudnościami

i choć doprowadził do końcówki, musiał ulec Richterowi.

Największym jednak naszym sukcesem z całego tego spotkania jest niewątpliwie pokonanie b. mistrza Czechosłowacji L. Pachmana przez mistrza Polski B. Sliwę.

Ogólny rezultat II rundy 7:3 dla Czechów. Ostatecznie mecz, który od był się w ub. tygodniu w Katowicach, przegraliśmy z Czechami w stosunku 14:6.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

**XI/49 TURNIEJ ZADANIOWY.**  
W ub. tygodniu rozpoczęliśmy XI/49 Turniej Zadaniowy, którego dalszy ciąg drukujemy dzisiaj. Warunki uczestnictwa powtórzymy przy zakończeniu Turnieju t.j. za 2 tygodnie.



Rebus składa się z 9 wyrazów o początkowych literach: p, u, d, t, r, i, s, d, m.

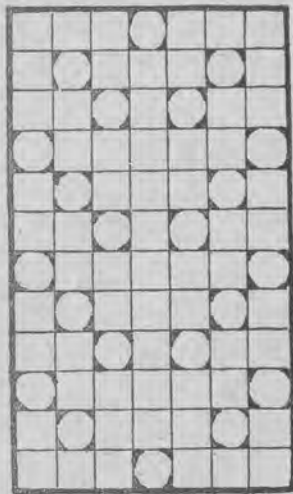
Leszek Malański, Łódź.

## 5. SZYFOGRAM.



Odczytać znane przysłowie.

Epe", Elbląg.



## 6. LOGO - KONIKÓWKA.

W rzędy poziome wstawił kolejno 12 wyrazów siedmioliterowych o podanych niżej znaczeniach. Litery w kratkach oznaczonych kropkami czytane ruchem konika szachowego dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Instrument muzyczny. 2) Rodzina. 3) Zapisek. 4) Maszyna do czyszczenia zboża. 5) Jednostka lotnicza. 6) Cukier gronowy. 7) Miasto powiatowe nad Nidą. 8) Produkt rzeźniczy (ś.n.) 9) Rasa psów myśliwskich. 10) Pierwsza księga Pentateuchu. 11) „Podnóża” inaczej. 12) Rura kolankowa zgięta.

Dla ułatwienia podajemy sylaby:

czów, dra, e, fa, ge, glu, ka, ka, ko, krzyw, lia, ml, na, ne, ni, ni, nie, niel, nio, no, no, pia, piń, ska, sta, sło, spa, tat, u, wiał, za, zis.

„Spart”, Cieplce.

Wyrazy pięcioliterowe: 1) Rzeka w Polsce (źródła koło Zgierza). 2) Doseć! 3) Znaczek pocztowy, jednostka monetarna. 4) Chata u Tatarów i Kirgizów. 5) Pięć czel. 6) Rzecz nie posiadająca nie w sobie, próżna. 7) Rodzaj spódnicy; abażur. 8) Roślina zbożowa dostarczająca kaszę. 9) Wyspa na morzu Śródziemnym, należąca do Grecji. 10) Część stroju wojskowego (l. mnoga), rzemyski.

Marian Bień, Łódź.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„War”, Pabianice: Nie skorzystamy. R-B, Łódź: Jedną krzyżówkę po prze-rysowaniu wykorzystamy. P. S., Łódź: Szarada zbyt rozwlekła, z braku miejsca nie zamieścimy. M. Daniel, Łódź: Pro-simy o osobiste porozumienie się z nami (tel. 123.36).

Wszystkim, którzy nadesłali nam życzenia świąteczne i noworoczne, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

# Kącik filatelistyczny



Dnia 30 grudnia ub. r., w pierwszą rocznicę abdykacji króla Michała i ogłoszenia powstania Ludowej Republiki Rumuńskiej, zarząd rumuńskiej poczty wydał specjalny znaczek: 5 lei (czerwonofioletowy). Na znaczku widzimy ręce, rozrywające kajdany, na tle wstęgi z napisem: „30 decembrie 1947”. Znaczek ten, rozmiaru 28x33 mm (rysunek 24x28 mm), wyszedł w nakładzie 2.000.000 egzemplarzy. Do znaczka tego została wydana specjalna karta „pierwszego dnia”, na której widzimy robotnika, niosącego sztandar Ludowej Republiki oraz napisy „Directiunea Generala P. T. T. (Filatelie) (30.XII 1947 — 30.XII 1948)”, a na dole „Prima zi a emisiunii”. Znaczek sam był 30 grudnia kasowany specjalnym datownikiem pierwszego dnia obiegu.

Następnego dnia, ukazała się seria sportowa, składająca się z trzech znaczków ząbkowanych (5 + 5 lei — zielony, 10 + 10 lei — fioletowy i 20 + 20 lei — niebieskozielony). Nakład: 45 000 serii.

Serią tą Rumunia zakończyła swą akcję wydawniczą w roku 1948

(w. j. o.)

## ŻAŁOSNY KONIEC „VITTORIO VENETO”.

Wybudować okręt wojenny i nie dostać za to pieniędzy nie należy do rzeczy przyjemnych jak tego dowodzą przykre doświadczenia „Italia Construction Co” — włoskiego akcyjnego towarzystwa budowy okrętów.

Gdy w 1940 roku spuszczone na wodę wielki pancernik włoski „Vittorio Veneto”, wybudowany przez to właśnie towarzystwo, Mussolini przez rozstrągnięcie zapomniał zapłacić. Towarzystwo przez grzeczność nie mówiło ani słowa dyktatorowi. Jednak, gdy rząd się zmienił, czym prędzej przedstawiło rachunek na 200 milionów dolarów.

Rząd włoski, nekany ciętymi troskami finansowymi, nie mógł zapłacić. Tymczasem, na podstawie traktatu pokojowego, Włochom nakazano pociąć pancernik, niegdyś dumę „duce’go, na złom.

W dodatku towarzystwo wygrało w sądzie sprawę o odszkodowanie i uzyskało wyrok, na mocy którego przyznano im złom z rozrębanego okrętu. Wartość złomu wynosi jed-

# Ciekawostki ze świata

nak zaledwie 1/100 części ceny całego okrętu.

Akcjonariusze „Italia Construction Co” oddają się dziś smutnym rozmyślaniom na temat znikomości lokat kapitałów w okręty wojenne.

## NAIWNY JÓZIO.

Srodkowo - amerykańska republika Costa - Rica do niedawna miała armię, złożoną z 500 żołnierzy i 220 muzykantów. Przed miesiącem prezydent Costa - Rici Josę (Józef) Figueres wypłacił żołnierzom żołd, uścisnął dłonie wszystkim oficerom i żołnierzom i powiedział: — Costa - Rica miłuje pokój. Costa - Rica nie potrzebuje karabinów.

Maleńką tę republikę zamieszkuje 746,000 mieszkańców (nieco więcej, niż w Łodzi); produkuje się tam głównie kawę. Pierwszą rewolucję przeszła Costa - Rica 20 lat temu. Ostatnia miała miejsce ubiegłej wiosny. Prezydentem został wówczas Josę Figueres.

Budynek głównego dowództwa armii w San José, stołecznym mieście; został zamieniony na muzeum. Wszystkie urządzenia wojskowe, jak baraki etc zostały zniszczone. Większość oficerów przeszła do służby cywilnej, niektórzy jako listonosze. Costa - Rica zatrzymała swą flotę wojenną, która się składa z jednego jachtu parowego. Jachtu tego używają celnicy do tropienia szmuglerów.

Jednak wiara prezydenta w dobrą wolę sąsiadów okazała się zbyt wielką. W tydzień po demilitaryzacji „armia” sąsiedniej republiki Nikaragui pod wodzą kilku osobistych wrogów naiwnego prezydenta wkroczyła na teren Costa - Rica.

## PLAGA.

W Zanzibarze ostatnio bardzo rozmnożyły się wrony. Zaniepokojony rząd tej kolonii ogłosił, że za każ-

de janko wronie będzie płać 10 centów, a za żywą lub martwą wronę 50 centów.

Ogłoszenie przyniosło doskonałe rezultaty. Do pewnego urzędnika przyszedł w dzień potym chłopak z koszykiem, pełnym wronich jajek. Urzędnik był trochę zajęty i kazał chłopcu poczekać. Tymczasem z jajek zaczęły się wykluwać pisklęta, za które chłopiec zażądał oczywiście po 50 centów.

Jednak cen nie zmieniono. W dalszym ciągu zarząd kolonii będzie płać 50 centów za wronę — ale o-pierzoną.

## DEOBIAZGI.

Na całej kuli ziemskiej szaleje codzień mniej więcej 400 tys. burz, którym towarzyszy ponad 8 milionów błyskawic. W każdej sekundzie więc błyska się 100 razy. Prądy elektryczne, które przebiegają pod-

że utrudniają dobranie kapelusza.

Może spośród poniżej zamieszczonych „propozycji” Czytelniczki będą mogły wybrać coś dla siebie. Dwie pierwsze nadają się na każdą okazję. Uczesanie do góry z „punktem kulminacyjnym” w postaci kokardki — raczej na wieczór do sukni o charakterze cho-ciaż wizytowym. (an)

czas tych błyskawic, osiągają natężenia 20 do 50 tys. amperów.

Południowo - amerykańska republika Equador (451 tys. km. kw. i około 3 mil. mieszkańców) ma najmłodszy rząd na świecie. Prezydent republiki Galo Plaza Lasso ma 42 lata, a najstarszy członek — 50.

Profesor Pietro Vassena z Neapolu wynalazł nową łódź podwodną. Zbudował model i chciał go wypróbować w zatoce neapolitańskiej. Zapomniał jednak zamknąć wieżę i łódź w przeciągu 40 sekund napełniła się wodą i zatonała. Profesor zaczął płakać, a marynarze musieli go trzymać, aby nie skoczył do wody za swą łodzią.

W „Darmstadter Echo” czytamy ogłoszenie: „Młoda dama, państwo- wa urzędniczka, wyuczy demokracji po 6 godzinie wieczorem”.

Wiedeński „Der Kurier” zamiesz-cza inny kwiatek: „Angielskiego za- frzy miesiące, amerykańskiego za dwa, nauczy politycznie oczyszczona dama”.